

# Materiały

## ROLA JEANA MONNETA W PRZYGOTOWANIU PLANU SCHUMANA

Jean Monnet zaliczany jest, wraz z Robertem Schumanem, Alcidesem de Gasperim i Konradem Adenauerem, do grona „ojców założycieli” Unii Europejskiej. Jego imieniem nazwano wiele ulic i placów nie tylko w rodzinnej Francji. Jest też patronem szkół i wyższych uczelni, chociażby uniwersytetu w Saint-Etienne. Powstały liczne centra europejskie, fundacje<sup>1</sup> i stowarzyszenia propagujące jego zasługi na rzecz zjednoczenia Europy. Od 1990 r. z inicjatywy Komisji Europejskiej działa Program Jean Monnet, którego celem jest propagowanie wiedzy na temat integracji europejskiej. J. Monnetowi poświęcono wiele międzynarodowych konferencji, napisano o nim kilka znaczących biografii<sup>2</sup>. Mimo to, podobnie jak w okresie swojej działalności, pozostaje osobą mało znaną szerszym kręgom społeczeństwa. Może dlatego, że sam nigdy nie starał się być bohaterem, ani nie zabiegał o popularność. Wolał raczej rolę „szarej eminencji”<sup>3</sup>.

Znajomość dokonań J. Monneta nawet we Francji jest stosunkowo niewielka. Kiedy w 1988 r., a więc w setną rocznicę jego urodzin, ówczesny prezydent Francji François Mitterrand postanowił oddać mu hołd i zaproponował przeniesienie jego prochów do Panteonu, aż 56% pytanym Francuzów nie wiedziało, kim jest Jean Monnet, a 24% sądziło, że chodzi o malarza<sup>4</sup>. W czasie tej uroczystości J. Mitterrand (podobnie jak i J. Monnet pochodzący z regionu Charente) nazwał go pierwszym obywatelem Europy<sup>5</sup>.

W Polsce nie ukazała się jak dotychczas publikacja dotycząca osoby i działalności J. Monneta. Poświęcono mu nieco miejsca w opracowaniach traktujących

<sup>1</sup> Najważniejszą z fundacji zajmujących się dorobkiem J. Monneta jest działająca od 1978 r. w Lozannie *Fondation Jean Monnet pour l'Europe*, której Jean Monnet przekazał swoje osobiste archiwum.

<sup>2</sup> Na szczególnie podkreślenie zasługuje monumentalna i bardzo dobrze udokumentowana biografia autorstwa E. Roussela, *Jean Monnet*, Paris 1996.

<sup>3</sup> G. Bossuat, *Les trois visages de Monnet*, w: P.-F. Smets (red.), *Les Pères de l'Europe: 50 ans après. Perspectives sur l'engagement européen*, Acte du Colloque internationale des 19 et 20 mai 2000, Bruxelles, Palais d'Egmont, Bruxelles 2001, s. 50.

<sup>4</sup> Sondaż ten został przeprowadzony na zlecenie *l'Association des Amis de Jean Monnet*, E. Guichaoua, *Jean Monnet, entre mémoire, célébration et l'Histoire*, w: G. Bossuat, A. Wilkens (red.), *Jean Monnet, l'Europe et les chemins de la Paix*, Paris 1999, s. 435.

<sup>5</sup> R. Frank, *Du bon usage d'un homme illustre*, w: G. Bossuat, A. Wilkens, *op. cit.*, s. 452.

o dziejach integracji europejskiej i jej budowniczych<sup>6</sup> oraz w tekstach okolicznościowych<sup>7</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie roli, jaką odegrał Jean Monnet w czasie prac nad przygotowaniem planu, który doprowadził do powstania pierwszej europejskiej wspólnoty – Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.

#### DZIAŁALNOŚĆ J. MONNETA PRZED 1950 R.

Przyszły inspirator<sup>8</sup> planu Schumana urodził się w 1888 r. w Cognac. Jego ojciec zajmował się produkcją i dystrybucją koniaku. Jean Monnet był samoukiem. Swoją szkolną edukację zakończył w wieku 16 lat, nie mając nawet matury. Dalszą naukę uważał za zbędną, skoro naturalną kolejną rzeczą miał w przyszłości pokierować firmą ojca, a do tego bardziej od wiedzy wyniesionej ze szkół, potrzebna była znajomość świata producentów i sprzedawców koniaku. Sam ojciec radził mu, by zamiast czerpać wiedzę z książek o kraju, do którego się udawał, uważnie obserwował ludzi i wsłuchiwał się w to, co mówią. Niespełna 20-letni Monnet miał już możliwość negocjowania kontraktów z tak poważnymi firmami, jak na przykład kanadyjska Hudson Bay Company.

Już jako młody człowiek Monnet był zafascynowany Ameryką, która w jego oczach jawiła się jako kraj nieograniczonych możliwości. Ta młodzieńcza fascynacja Ameryką pozostała mu na zawsze. Amerykański przykład był dla niego zasadniczym argumentem na rzecz przejścia od integracji gospodarczej do prawdziwej federacji<sup>9</sup>. Ta jego fascynacja Stanami Zjednoczonymi była niejednokrotnie wykorzystywana przez jego przeciwników, oskarżających go o wspieranie interesów amerykańskich kosztem interesów własnej ojczyzny. Były to oskarżenia bezpodstawne. Prawdą jest natomiast to, że udało mu się zawrzeć znajomości z wieloma wpływowymi ludźmi w Stanach Zjednoczonych, co pozwoliło stworzyć tam swego rodzaju sieć nieformalnych relacji, otwierających drzwi do gabinetów

<sup>6</sup> A. Marszałek, *Z historii europejskiej idei integracji międzynarodowej*, Łódź 1996, s. 188-192; J. Łukaszewicz, *Cel: Europa. Dziewięć esejów o budowniczych jedności europejskiej*, Warszawa 2002, s. 87-110; J. Chodorowski, *Osoba ludzka w doktrynie i praktyce europejskich wspólnot gospodarczych*, Poznań 1990, s. 114-126.

<sup>7</sup> Jako przykład takiego artykułu można przytoczyć tekst P. Świebody opublikowany z okazji 50. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich. Autor tego artykułu zalicza J. Monnetta do grona „ojców założycieli” UE, „Gazeta Wyborcza” 23 III 2007.

<sup>8</sup> „Inspiratorem” nazwał Monnetta de Gaulle w czasie swojej konferencji prasowej 12 listopada 1953 r. Określenie to miało zabarwienie pejoratywne, co było wynikiem nie tyle negatywnego stosunku de Gaulle'a do osoby Monnetta, ile do jego ponadnarodowej koncepcji integracji europejskiej; Ch. de Gaulle, *Discours et messages*, t. II: *Dans l'attente 1946-1958*, Paris 1970, s. 590.

<sup>9</sup> 5 maja 1983 r. z okazji otwarcia ulicy J. Monnetta w Aix-en-Provence Robert Bernière, jego bliski współpracownik z czasów pobytu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zwłaszcza w latach 1944-1946, mówiąc o „amerykańskości” J. Monnetta, podkreślił jego ducha ekspansji, który tak bardzo zafascynował go w Ameryce i którego chciał wpoić Francuzom po wojnie. Jego „amerykańskość” wyrażała się też w doskonałej znajomości języka, sposobu myślenia i stylu życia Anglosasów. Amerykański był również jego optymizm. J. Monnet był poważany nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również w Wielkiej Brytanii, gdzie uważano go za jednego ze swoich. Otrzymał tytuł szlachecki i nazywano go często „sir Jean”; C. Réveillard, *Les premières tentatives de construction d'une Europe fédérale. Des projets de la Résistance au traité de C.E.D. (1940-1954)*, Paris 2001, s. 124-125.



najważniejszych ludzi w tym kraju z prezydentami włącznie. Znajomości te pozwalały mu na omijanie wielu formalnych przeszkód, które napotykały osoby niemające podobnych stosunków.

Rozbudowana sieć kontaktów, unikanie formalnych struktur, dyskrekcja i skłonność do działania w zaciszu gabinetów bez zbędnych świadków, z dala od mediów, stały się elementami „metody Monneta”<sup>10</sup>. Towarzyszyło temu doskonale wyczucie sytuacji, polegające na przedstawianiu oczekiwanych projektów we właściwym momencie. J. Monnet był też optymistą. Wierzył w powodzenie prowadzonych przez siebie działań. Wierzył też w ludzi, w ich zdolność do zrozumienia problemów, o ile im się je dobrze wytłumaczy. Sam często sięgał do argumentów najprostszych, mówiąc na przykład, iż ma być tak, gdyż inaczej być nie może. W rozmowie używał tak długo tych samych argumentów, aż udało mu się przekonać rozmówcę. Jego zasadą było, by robić swoje i nie przejmować się opiniami innych<sup>11</sup>. Nie miał w sobie nic z technokraty czy doktrynera. Nie był też klasycznym ekonomistą. Nawet jego najbliżsi współpracownicy podkreślali, iż mylił miliony z miliardami ton węgla<sup>12</sup>.

J. Monneta nie pociągały wielkie idee, nie czuł się dobrze w gronie intelektualistów. Ponad filozoficzne dysputy przedkładał praktyczne rozwiązania. Jego kultura literacka i historyczna była raczej skromna, co paradoksalnie pomogło mu w dalszej karierze zawodowej, gdyż łatwiej mu było, niż na przykład Ch. de Gaulle’owi, postrzegać Francję z perspektywy świata, a nie jako jego pępek. Swoją wiedzę o świecie czerpał z prasy francuskiej i anglojęzycznej, której był namiętnym czytelnikiem oraz z rozmów z ludźmi po obu stronach Atlantyku. J. Monnet nigdy nie postrzegał siebie jako polityka, co nie znaczy, że nie miał wyrobionych poglądów politycznych. Poglądy te ukształtowała III Republika. Był on szczerym jej obrońcą. W wyborach najczęściej głosował na socjalistów.

Brak formalnego wykształcenia nie przeszkodził mu w wielkiej międzynarodowej karierze, która rozpoczęła się trochę przypadkiem w czasie I wojny światowej<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Wielu autorów piszących na temat J. Monneta stara się również poddać analizie jego metodę działania, by zrozumieć przyczyny powodzenia wielu jego przedsięwzięć; zob. m.in. C. Réveillard, *op. cit.*, s. 190-213. Problemem tym zajął się również jeden z jego współpracowników J.-R. Rabier, który wskazuje na sześć aspektów tego, co sam nazywa „sekretem” Monneta: wybór właściwego projektu i odpowiedniego momentu, wyznaczenie sobie jednego tylko celu, pozyskanie sobie poparcia tych, którzy mają władzę i pozostawienie im zasług w oczach opinii publicznej, praca zespołowa od samego początku po wszystkie etapy realizacji projektu, w razie różnic stanowisk wypracowanie porozumienia odnośnie do celów do osiągnięcia zanim przystąpi się do rozmów o szczegółach technicznych i etapach realizacji, wreszcie i przede wszystkim zaufanie do partnerów w czasie negocjacji, gdyż pozwoli to zdobyć ich zaufanie. Być może – zdaniem współpracownika J. Monneta – właśnie okazywanie zaufania swoim rozmówcom stanowi klucz do zrozumienia sekretu J. Monneta. Było to bowiem w całkowitej opozycji do tradycyjnych praktyk stosowanych w polityce i dyplomacji, które odwoływały się do Machiavellego, by uzasadnić konieczność oszukania partnera w celu uzyskania jak największych dla siebie korzyści; J.-R. Rabier, *Le „secret” de Jean Monnet*, w: *Les Pères de l’Europe...*, s. 90-92.

<sup>11</sup> J. Monnet, *Mémoires*, Paris 1976, s. 417.

<sup>12</sup> Na ten niezwykle ciekawy aspekt osobowości J. Monneta zwraca uwagę G. Elgey, która widzi w nim kogoś w rodzaju starego nauczyciela mówiącego swoim uczniom bez przerwy to samo. A jednak – jak podkreśla – udaje mu się zdobyć tym poparcie. Dlaczego tak się dzieje pozostaje dla niej prawdziwą zagadką; G. Elgey, *Histoire de la IVe République*, t. 1: *La République des illusions 1945-1951*, Paris 1965, s. 414.

<sup>13</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 51-57.

Przed 1914 r. Monnet nie interesował się ani polityką, ani tym bardziej sprawami międzynarodowymi. W czasie I wojny światowej, z uwagi na problemy zdrowotne, został zwolniony z obowiązku służby wojskowej. Nie mogąc walczyć na froncie, chciał w inny sposób przysłużyć się krajowi. Dzięki rodzinnym koneksjom, ale przede wszystkim dzięki uporowi i pewnej zuchwałości, 26-letni wówczas Monnet spotkał się z szefem francuskiego rządu René Vivianim, któremu zaproponował zorganizowanie francusko-brytyjskiej współpracy w celu jak najlepszego wykorzystania w czasie wojny zasobów, którymi dysponowały oba kraje<sup>14</sup>. Viviani wykazał zainteresowanie tym projektem i skierował Monneta do ministra wojny, którym był Millerand. Ten z kolei w listopadzie 1914 r. wysłał go do Londynu jako przedstawiciela francuskiego rządu, mającego zajmować się zaopatrzeniem<sup>15</sup>. Jego wkład w dzieło organizacji wysiłku wojennego aliantów został doceniony w Paryżu. Pod koniec 1917 r. został mianowany szefem londyńskiej misji Ministerstwa Handlu i Żeglugi Morskiej. J. Monnet zapewnił sobie tym samym mocną pozycję we Francji, ale również w Wielkiej Brytanii, gdzie nawiązał cenne znajomości. Dowodem tego było powierzenie mu funkcji zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów, chociaż nie uczestniczył w pracach nad powołaniem tej organizacji<sup>16</sup>.

W krótkim czasie J. Monnet zdobył sobie wielkie uznanie w Lidze Narodów. W 1922 r. podjął jednak decyzję o ustąpieniu z zajmowanego stanowiska, co spotkało się z dużym zaskoczeniem, tym bardziej że jako powód podał konieczność zajęcia się sprawami rodzinnej firmy przeżywającej w tym czasie poważne problemy<sup>17</sup>. J. Monnet zapewniał, że jego decyzja nie była podyktowana brakiem wiary w sprawność Ligi Narodów<sup>18</sup>.

Na początku lat 20. zaczął rozwijać się ruch paneuropejski, którego założycielem był R. Coudenhove-Calergi<sup>19</sup>. Próżno by jednak szukać w gronie członków czy nawet sympatyków tegoż ruchu Jeana Monneta<sup>20</sup>.

Po uregulowaniu problemów rodzinnego interesu, J. Monnet powrócił do obiecująco się rozwijającej kariery międzynarodowej. Jego odejście z Ligi Narodów było definitywne, ale nabyte tam doświadczenie i znajomości pozwoliły mu wkroczyć do świata wielkiej finansjery. Kiedy w 1926 r. francuski rząd przystąpił do ratowania franka, jednym z doradców prezesa Banku Francji został właśnie J. Monnet. W ciągu kilku zaledwie dni udało mu się pozyskać znaczne środki finansowe w Stanach Zjednoczonych dla ratowania francuskiej waluty. Doświadczenie nabyte w sprawie stabilizacji franka zaowocowało kolejnymi propozycjami. Zajmował się m.in. wzmocnieniem polskiego złotego<sup>21</sup>. Po zakończeniu misji w Polsce jego kolejnym celem była Rumunia. Na początku lat 30. zajął się doradztwem finansowym dla chińskiego rządu w celu sfinansowania rozwoju chińskiej kolei. Następne lata spędził przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych,

<sup>14</sup> E. Roussel, *op. cit.*, s.51-52.

<sup>15</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 59-67.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 91-115.

<sup>17</sup> E. Roussel, *op. cit.*, s. 103-105.

<sup>18</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 117.

<sup>19</sup> R. Coudenhove-Calergi, *Naród europejski*, Toruń 2000.

<sup>20</sup> Na problem ten zwraca uwagę Y. Muet, który pisze o antagonizmie między „duchem europejskim” i „duchem międzynarodowym” widocznym w okresie międzywojennym w przypadku m.in. samego J. Monneta; Y. Muet, *Le débat européen dans l'entre-deux-guerres*, Paris 1997, s. 115-116.

<sup>21</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 124.



które stały się dla niego drugą ojczyzną. Miał tam dom, rodzinę, grono wpływowych przyjaciół. Podziwiał politykę *New Dealu* prezydenta Roosevelta i z niepokojem wstuchiwał się w wieści dochodzące z Europy.

Kiedy w 1937 r. francuski rząd wyraził zainteresowanie zakupem amerykańskich samolotów, za sprawą amerykańskiego ambasadora w Paryżu Williama Ch. Bullita Monnet został włączony do rozmów. Nie znał się co prawda na produkcji samolotów, ale bardzo ważne było jego doświadczenie wyniesione z czasów I wojny światowej. Za jego wyborem przemawiał również fakt, iż miał wysokie notowania zarówno w Paryżu, jak i Waszyngtonie. Rozmowy prowadzone były w wielkiej tajemnicy przed Kongresem z uwagi na sytuację Stanów Zjednoczonych, które jako państwo neutralne nie mogły oficjalnie angażować się w dostawę uzbrojenia. 5 marca 1938 r. Monnet został po raz pierwszy przyjęty przez prezydenta Roosevelta, którego szczerze i głęboko podziwiał. Przełom w rozmowach z Amerykanami nastąpił po konferencji monachijskiej<sup>22</sup>. Mimo rozlicznych problemów związanych m.in. z finansowaniem zakupów oraz ujawnieniem tajemnicy o planowanej umowie, samoloty zaczęły trafiać do Francji jeszcze w roku 1939. Monnet pośredniczył też w rozmowach między Francją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie spłaty francuskiego zadłużenia z czasów I wojny światowej. W liście do Roosevelta ambasador W. Bullit zachwalał jego inteligencję oraz dyskrecję<sup>23</sup>.

W momencie rozpoczęcia II wojny światowej J. Monnet, przywołując pozytywne doświadczenia z czasów I wojny światowej, zaproponował premierowi Édouardowi Daladierowi podjęcie wspólnych działań wraz z Wielką Brytanią w celu koordynacji wysiłku wojennego obu państw. Miał na myśli przede wszystkim wspólne działania w sprawie zakupu uzbrojenia, by uniknąć niepotrzebnej konkurencji. Szef francuskiego rządu pozytywnie odniósł się do tej propozycji i wraz z Monnetem pod koniec września 1939 r. udał się do Londynu. Rozmowy francusko-brytyjskie doprowadziły do podpisania w dniu 18 października, umowy przewidującej utworzenie pięciu stałych komitetów wykonawczych do spraw wspólnego zaopatrzenia m.in. w ropę naftową<sup>24</sup>.

28 marca 1940 r. Francja i Wielka Brytania podpisały układ, na mocy którego żadna ze stron nie mogła negocjować oddzielnego rozejmu. 13 czerwca, a więc już po zajęciu Paryża przez Niemców, J. Monnet przedstawił projekt unii francusko-brytyjskiej<sup>25</sup>. We wspólnej deklaracji oba państwa miały ogłosić powstanie wspólnego rządu oraz połączenie parlamentów. Projekt zakładał również wspólne francusko-brytyjskie obywatelstwo, unię gospodarczą i wspólną walutę. Projekt ten, mimo pewnych wahań samego Churchilla, spotkał się z życzliwym przyjęciem przez rząd brytyjski. Ponieważ J. Monnet nie był oficjalnym przedstawicielem rządu francuskiego, stroną francuską w rozmowach miał reprezentować generał Ch. de Gaulle, który pojawił się w Londynie jako specjalny wysłannik premiera Paula Reynauda<sup>26</sup>. De Gaulle uważał, że projekt unii francusko-brytyjskiej jest nierealny.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>23</sup> E. Roussel, *op. cit.*, s. 196-197.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 204-210.

<sup>25</sup> Nie ma w zasadzie wątpliwości co do tego, iż to właśnie J. Monnet był inicjatorem unii francusko-brytyjskiej, W. D. Gruner, *La place de l'Allemagne dans l'Europe*, w: G. Bossuat, A. Wilkens, *op. cit.*, s. 118. Więcej na temat genezy samego projektu i rozmów francusko-brytyjskich zob. J. Monnet, *Mémoires...*, s. 13-36; E. Roussel, *op. cit.*, s. 219-252.

<sup>26</sup> Ch. de Gaulle, *Mémoires de guerre*, t. I: *L'appel 1940-1942*, Paris 1954, s. 62-64.

Miał jednak nadzieję, że brytyjska deklaracja w sprawie udzielenia Francji pomocy wzmocni pozycję francuskiego rządu w trudnych dla niego chwilach. Efektem rozmów prowadzonych w Londynie było przyjęcie w dniu 16 czerwca tzw. Deklaracji unii<sup>27</sup>, w której oba rządy zadeklarowały swoją niezachwianą wolę kontynuowania walki w obronie Sprawiedliwości i Wolności przeciwko systemowi, który zamienia człowieka w niewolnika. Zapowiadano też utworzenie Unii francusko-brytyjskiej ze wspólnymi organami w sferze obrony, polityki zagranicznej, finansowej i gospodarczej oraz wspólnym obywatelstwem. Tekst Deklaracji miał zostać przekazany na ręce szefa francuskiego rządu P. Reynauda. Tak się jednak nie stało, gdyż w dniu ogłoszenia Deklaracji na czele nowego gabinetu stanął marszałek Philippe Pétain, który zapowiedział rozpoczęcie rozmów z Niemcami w sprawie zawarcia rozejmu.

Czy Unię francusko-brytyjską można uznać za projekt o wymiarze europejskim? Otóż w tej kwestii opinie są raczej zgodne, iż była to przede wszystkim ostatnia próba niedopuszczenia do klęski Francji. Sam Monnet w jednym z wywiadów udzielonym w 1961 r. przyznał, że idea Unii francusko-brytyjskiej związana była z rozwiązaniem problemów wynikających z wojny<sup>28</sup>. Niemniej jednak w tym projekcie znalazły się pewne elementy, które mogłyby posłużyć do zbudowania w przyszłości jedności europejskiej na bazie porozumienia francusko-brytyjskiego<sup>29</sup>.

Po klęsce Francji J. Monnet wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał się zająć, na prośbę Churchilla, organizowaniem amerykańskich dostaw do Wielkiej Brytanii. Dla realizacji tego zadania udało mu się pozyskać ludzi z najbliższego otoczenia prezydenta Roosevelta, wśród których był m.in. późniejszy sekretarz stanu D. Acheson. J. Monnet przyczynił się także do wejścia w życie ustawy *lend-lease* z marca 1941 r.

W listopadzie 1942 r. Anglosasi wylądowali we francuskiej Afryce Północnej. J. Monnet był przeciwnikiem P. Pétaina, którego w Afryce Północnej reprezentował Jean F. Darlan. Nie popierał też działań de Gaulle'a, gdyż był przeciwny utworzeniu francuskiego rządu poza granicami Francji. Monnet namawiał natomiast Amerykanów do utworzenia silnej armii francuskiej w Afryce Północnej pod dowództwem generała Henri Girauda<sup>30</sup>. Mając pełne poparcie prezydenta Roosevelta, udał się w tajemnicy do Algierii, by rozwiązać narastający tam spór między rywalizującymi ze sobą generałami de Gaulle'em i Giraudem. Celem jego misji miało być doprowadzenie do połączenia sił obu zwaśnionych stron<sup>31</sup>.

W Algierze Monnet znalazł się pod koniec lutego 1943 r. Wokół niego zgromadziła się grupa ludzi, którzy mieli w przyszłości stanowić trzon jego najbliższych współpracowników. W grupie tej byli m.in. E. Hirsch, H. Alphand<sup>32</sup>, R. Mayer i R. Marjolin<sup>33</sup>. Efektem ich wspólnych przemyśleń była nota na temat

<sup>27</sup> Francuski i angielski tekst Deklaracji zob. *Une Europe inédite*, Documents des Archives Jean Monnet réunis et introduits par Bernard Lefort, Villeneuve d'Ascq 2001, s. 31-32.

<sup>28</sup> W. D. Gruner, *op. cit.*, s. 119.

<sup>29</sup> Ch. Pineau, Ch. Rimbaud, *Le grand pari. L'Aventure du traité de Rome*, Paris 1991, s. 36.

<sup>30</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 217-218.

<sup>31</sup> E. Roussel, *op. cit.*, *Annexe*, s. 922.

<sup>32</sup> Na początku 1944 r. H. Alphand przedstawił projekt gospodarczej unii europejskiej, który daleko wykraczał poza koncepcję unii monetarnej, *Une Europe inédite...*, s. 50-60.

<sup>33</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 249; H. Alphand, *L'étonnement d'être. Journal 1939-1973*, Paris 1977, s. 163.



przyszłości Europy, którą 5 sierpnia 1943 r. przedstawił Jean Monnet<sup>34</sup>. W nocie tej wyraził pogląd, iż szczególna rola w powojennej Europie powinna przypaść Francji, która na skutek klęski Niemiec oraz Włoch stanie się główną siłą na kontynencie. Europa, z uwagi na przeszłość oraz demokratyczne tradycje Francji, zwróci się właśnie ku niej z nadzieją na lepszą przyszłość. Francja będzie mogła odegrać taką rolę, jeśli uda jej się odbudować gospodarkę. Musi również zostać wyeliminowana groźba odrodzenia się potęgi Niemiec. Obie te kwestie były zresztą ze sobą ściśle związane, gdyż na przykład rozwój francuskiej gospodarki był uzależniony od dostępu do niemieckiego węgla.

Inspirator planu Schumana już w 1943 r. przewidywał, że nie będzie trwałego pokoju w Europie, jeśli państwa będą się odbudowywać na bazie suwerenności narodowej, gdyż pociągnie to za sobą chęć wzmocnienia swojej pozycji i dążenie do wprowadzenia systemu ochrony gospodarczej. Ponadto państwa europejskie są zbyt małe, by zapewnić swoim mieszkańcom dostatek. Potrzebne im są większe rynki. Sam proponował utworzenie europejskiego przemysłu metalurgicznego obejmującego Ruhrę, Saarę, Nadrenię oraz Luksemburg<sup>35</sup>.

Swoimi przemyśleniami na temat przyszłości Europy Monnet podzielił się z generałem de Gaulle'em i jego współpracownikami w czasie rozmowy, do której doszło 17 października 1943 r. J. Monnet starał się przekonać pozostałych uczestników spotkania o konieczności przekształcenia Europy w jednolity obszar gospodarczy wolnego handlu. W przyszłej Europie powinno znaleźć się też miejsce dla Niemców, ale nie dla wielkiego państwa niemieckiego w środku Europy, lecz dla grupy mniejszych państw niemieckich. Podkreślił, że od rozwiązania kwestii dotyczących przyszłości Niemiec zależeć będzie pokój w Europie i dobrobyt Francji. Opowiedział się za oderwaniem od Niemiec wielkich regionów przemysłowych takich, jak Ruhra, Saara oraz Nadrenia, które wraz z Luksemburgiem miały utworzyć europejskiego państwo przemysłowe. De Gaulle nie podzielał poglądu Monneta w sprawie możliwości nawiązania współpracy francusko-niemieckiej w ramach wspólnej organizacji gospodarczej. Odrzucił też projekt utworzenia europejskiego państwa przemysłowego, gdyż byłoby ono zbyt silne. Pozytywnie natomiast przywódca Wolnej Francji odniósł się do idei współpracy między Francją, Belgią, Luksemburgiem, Holandią, Nadrenią, Włochami, Hiszpanią i Szwajcarią. Przewidywał jednak, że realizacja tego projektu wymagać będzie zgody ze strony trzech wielkich mocarstw<sup>36</sup>.

W połowie listopada 1943 r. Monnet opuścił Algier. Jego misja dobiegła końca z chwilą, gdy władzę we Francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego zdobył generał Ch. de Gaulle. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych miał zamiar zająć się przygotowaniem odbudowy Francji oraz zaopatrzeniem ludności cywilnej po wyzwoleniu. Porozumienie zawarte z rządem Stanów Zjednoczonych pod koniec lutego 1945 r. przewidywało pomoc amerykańską dla Francji w ramach *lend-lease* w wysokości 2,5 miliarda dolarów. Był to osobisty sukces Monneta, który w rozmowach z Amerykanami odegrał kluczową rolę<sup>37</sup>. Jednakże po zakończeniu

<sup>34</sup> *Une Europe inédite...*, s. 36-45.

<sup>35</sup> Czy była to zapowiedź przyszłego planu Schumana? Francuski historyk P. Mioche uważa, że projekt Monneta był raczej wpisany w działania zmierzające do ukarania Niemiec i zapewnienia krajom poszkodowanym w wyniku wojny należnych im odszkodowań; P. Mioche, *Jean Monnet et les sidérurgistes européens*, w: G. Bossuat, A. Wilkens, *op. cit.*, s. 298-299.

<sup>36</sup> *Une Europe inédite...*, s. 47-50.

<sup>37</sup> P. Gerbet, *Le relèvement 1944-1949*, Paris 1991, s. 123-124.

wojny dostawy w ramach *lend-lease* zostały wstrzymane, a francuska misja w Waszyngtonie zreorganizowana.

J. Monnet pragnął włączyć się w proces odbudowy kraju. Kiedy w sierpniu 1945 r. do Waszyngtonu przybył de Gaulle, Monnet odbył z nim rozmowę, w której podkreślił, iż Francja nigdy nie stanie się wielkim mocarstwem bez głębokich przemian gospodarczych. Po tym spotkaniu de Gaulle, chociaż nie darzył sympatią Monneta, zaproponował mu pokierowanie odbudową i modernizacją francuskiej gospodarki. Monnet przyjął tę propozycję, ale świadom był czekających go trudności<sup>38</sup>.

J. Monnet powrócił do Francji w listopadzie 1945 r. i natychmiast z grupą oddanych mu współpracowników przystąpił do pracy nad planem modernizacji<sup>39</sup>. Uważał, że warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia było włączenie do jego realizacji nie tylko władz kraju, ale również związków zawodowych, przemysłowców, urzędników<sup>40</sup>. Zarys planu był gotowy na początku grudnia 1945 r. Projekt zakładał, iż odbudowa i modernizacja gospodarki będą przebiegały równocześnie<sup>41</sup>. Propozycje przedstawione przez Monneta zostały przyjęte w połowie grudnia 1945 r., a na początku stycznia 1946 r. rząd powołał do życia Plan<sup>42</sup>. Plan ten, oficjalnie nazwany całościowym planem modernizacji i wyposażenia ekonomicznego<sup>43</sup>, był często nazywany Planem Monneta, chociażby dlatego, że został on powołany na stanowisko Komisarza Planu<sup>44</sup>.

Początki Planu Monneta były bardzo trudne. Problemem podstawowym był brak środków na jego finansowanie. Francja dysponowała bardzo ograniczonymi możliwościami finansowania, a pomoc amerykańska była dalece niewystarczająca<sup>45</sup>. Z wielką radością przyjął więc Monnet słowa wygłoszone przez amerykańskiego sekretarza stanu George'a Marshalla, który mówił o gotowości udzielenia pomocy

<sup>38</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 270.

<sup>39</sup> Po raz pierwszy J. Monnet zwrócił się z pomysłem planu odbudowy w maju 1944 r. Projekt taki przedstawił wówczas rządowi amerykańskiemu, od którego oczekiwał środków na jego realizację. Projekt ten, znany pod nazwą planu B, zakładał odbudowę francuskiej gospodarki w czasie i po zakończeniu wojny, G. Bossuat, *La France, l'aide américaine et la construction européenne 1944-1954*, Paris 1992, t. I, s. 65-66. Jak pisze sam J. Monnet, założenia planu dalekie były zarówno od modelu radzieckiego, jak też od systemu funkcjonującego w tym czasie w Wielkiej Brytanii, *Mémoires...*, s. 279-281. Należy jednak nadmienić, że J. Monnet nie był jedynym, który proponował gospodarkę planowaną. Taka koncepcja pojawiła się już przed wojną, a także była rozważana przez rząd Vichy. Następnie w lutym 1944 r. P. Mendès-France, komisarz finansów Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej, przedstawił plan zwiększenia produkcji przemysłowej. W okresie późniejszym wraz z grupą współpracowników przygotowywał plan modernizacji, który został porzucony wraz z jego odejściem z rządu w kwietniu 1945 r. Zdaniem G. Bossuat, różnica między planem zaproponowanym przez P. Mendès-France'a a planem Monneta polegała w głównej mierze na tym, że J. Monnet nie odwoływał się do doświadczeń radzieckich, z których czerpał P. Mendès-France, lecz amerykańskich, *Les trois visages de Jean Monnet...*, s. 28-29; zob. też G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, s. 65-73; E. Roussel, *op. cit.*, s. 432-444.

<sup>40</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 278.

<sup>41</sup> Na ten aspekt planu zwraca uwagę J. Łukaszewski, pisząc o ekonomii konsensualnej w odniesieniu do propozycji przedstawionych przez J. Monneta, *Cel: Europa...*, s. 98-99.

<sup>42</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 284.

<sup>43</sup> J. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 98.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. I, s. 231-234.



Europie. J. Monnet nie uczestniczył w rozmowach na temat planu Marshalla. Rozumiał jednak doskonale, iż od sukcesu tego przedsięwzięcia w wielkim stopniu zależą losy jego Planu. W memorandum skierowanym 24 lipca 1947 r. na ręce ministra spraw zagranicznych G. Bidault pisał, iż Francja zaangażowała się w politykę współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią w wyniku odrzucenia przez Związek Radziecki amerykańskiej pomocy w czasie konferencji paryskiej. Polityka ta ma na celu uzyskanie amerykańskich kredytów niezbędnych dla odbudowy francuskiej gospodarki na solidnych bazach jako warunku francuskiej niezależności. Jej sukces zależy będzie po części od organizacji europejskiej współpracy, jak również od rozwiązania kwestii niemieckiej<sup>46</sup>.

Plan Monneta miał być zrealizowany do 1950 r., ale został przedłużony do 1952 r., gdyż do tego roku obowiązywała pomoc w ramach planu Marshalla. Patrząc na wyniki francuskiej produkcji należy podkreślić, że w 1952 r. francuska gospodarka w wielu przypadkach znacznie przekroczyła wielkość produkcji z 1929 r., a więc najlepszego roku dla gospodarki przed wojną. Tym samym przygotowany został grunt pod dalszy rozwój gospodarczy kraju<sup>47</sup>. Przeciwnicy Monneta mówili co prawda, iż francuska gospodarka odbudowałaby się po wojnie i bez niego, gdyż sytuacja gospodarcza kraju była tak tragiczna, iż produkcja gospodarcza musiała rosnąć. Mówiąc tak zapomnieli jednak o tym, że Monnet zaproponował zupełnie inną perspektywę rozwoju dla francuskiej gospodarki. Nie chodziło bowiem o odbudowę gospodarki sprzed wojny, ale o jej modernizację tak, by odpowiadała nowym potrzebom i nowym wyzwaniom.

Po zakończeniu wojny grono zwolenników zjednoczenia starego kontynentu było we Francji liczne i prężnie działające. Znaleźli się w nim czołowi francuscy przywódcy z R. Schumanem, P. Ramadierem i L. Blumem na czele, jak też bardzo liczna grupa intelektualistów, którym przewodził D. de Rougemont. Powstawały też liczne organizacje proeuropejskie, które stawiały sobie za cel działanie na rzecz zjednoczenia Europy<sup>48</sup>. W maju 1948 r. w Hadze zebrał się pod przewodnictwem W. Churchilla kongres europejski, w który udział wzięło około 800 osób, w tym 200 parlamentarzystów, 12 byłych premierów, 60 ministrów<sup>49</sup>. Francję na tym kongresie reprezentowali m.in. P. Reynaud, F. Mitterrand, P.-H. Teitgen, E. Daladier. Kongres haski zakończył się przyjęciem rezolucji, w której wezwano m.in. do utworzenia europejskiego parlamentu<sup>50</sup>.

Jean Monnet nie był uczestnikiem kongresu haskiego, gdyż z nieufnością odnosił się do projektów nie mających zastosowania w praktyce<sup>51</sup>. Krytycznie

<sup>46</sup> *Une Europe inédite...*, s. 126-131.

<sup>47</sup> G. Elgey, *op. cit.*, s. 432-434.

<sup>48</sup> N. Bacharan-Gressel, *Les organisations et les associations pro-européennes*, w: S. Bernstein, J.-M. Mayeur, P. Milza (red.), *Le MRP et la construction européenne*, Paris 1993, s. 41-50; J. Łaptos, *Europa jedna czy dwie? Projekty i koncepcje integracji europejskiej w latach 1944-1950*, Kraków 1994.

<sup>49</sup> P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 371-375; E. du Réau, *L'idée d'Europe au XXe siècle*, Bruxelles 1996, s. 172-177; E. Romaniuk-Całkowska, *Rola Francji w integracji politycznej Europy Zachodniej*, Toruń 2004, s. 40-44.

<sup>50</sup> Fragment tekstu rezolucji zob. J. Łaptos, *op. cit.*, s. 90-93.

<sup>51</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 323. G. Bossuat uważa nawet, że późniejszy inspirator planu Schumana w pierwszych latach po wojnie nie miał żadnego projektu integracji europejskiej, był natomiast nacionalistą czekającym na dalszy przebieg wydarzeń; G. Bossuat, *La modernisation de la France (1945-1949): une affaire européenne?* w: P. Fridenson, A. Straus (red.), *Le capitalisme français*

wypowiadał się również na temat utworzonej w kwietniu 1948 r. Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEWG), w ramach której miał być realizowany plan Marshalla, chociaż początkowo wiązał z tą organizacją duże nadzieje. Szybko jednak zrozumiał, iż OEWG nie służy europejskiej jedności, gdyż wchodzące w jej skład państwa zachowały całkowitą suwerenność, co w praktyce oznaczało, iż każde państwo mogło odrzucić decyzje, które uważało za niekorzystne dla siebie<sup>52</sup>.

J. Monnet nie miałby nic przeciwko temu, gdyby proces zjednoczenia Europy mógł się rozwijać na fundamencie francusko-brytyjskim<sup>53</sup>. Byłoby to dla niego czymś naturalnym zważywszy na to, że w czasie dwóch wojen miał okazję ściśle współpracować z Brytyjczykami<sup>54</sup>. Punktem wyjścia do zbudowania francusko-brytyjskiego fundamentu zjednoczonej Europy mógł być traktat francusko-brytyjski podpisany w Dunkierce 4 marca 1947 r., który w pewnym sensie nawiązywał do projektu Unii francusko-brytyjskiej. Tak się jednak nie stało przede wszystkim z uwagi na niechęć i nieufność brytyjskich przywódców wobec rozwiązań europejskich. Wielka Brytania przeciwna była organizacji gospodarczej Europy. Jednakże pod wpływem rosnącego zagrożenia ze strony ZSRR i amerykańskich nacisków, w marcu 1948 r. zawarto pakt brukselski, na mocy którego powstała Unia Zachodnia<sup>55</sup>. W jej skład, obok Francji i Wielkiej Brytanii, weszły także Belgia, Holandia i Luksemburg.

Działania Monneta zmierzały do zacieśnienia współpracy francusko-brytyjskiej przede wszystkim w ramach OEWG. W lutym 1949 r. spotkał się prywatnie w Londynie z sir Edwinem Plowdenem, by omówić możliwości zainicjowania takiej współpracy. Uwagi Monneta na tyle zainteresowały Plowdena, że wyraził gotowość kontynuowania rozmów. Ponieważ obu zależało na dyskrecji, Monnet zaproponował jako miejsce kolejnej rozmowy swój dom. Do spotkania doszło 22 kwietnia 1949 r., ale nie przyniosło ono żadnego efektu<sup>56</sup>. Wielka Brytania nie była zainteresowana uprzywilejowaną współpracą ani z Francją ani też z Europą.

*au XIXe-XXe siècles, blocages et dynamismes d'une croissance*, Paris 1987, s. 314. Podobną opinię wyraził inny francuski historyk P. Mioche, podkreślając, że aż do kwietnia 1949 r. kwestie europejskie nie były szczególnie bliskie J. Monnetowi. Do takiego wniosku doszedł na podstawie rozmów z jednym z najbliższych współpracowników J. Monneta w tym czasie E. Hirschem, który stwierdził, że z uwagi na łączące go bardzo bliskie kontakty z J. Monnetem musiałby coś wiedzieć o przygotowywanym przez niego projekcie. Zdaniem P. Mioche'a, J. Monnet nie postrzegał Europy w kategoriach ideologicznych, lecz szukał praktycznych rozwiązań dla problemów, przed którymi stanęła Francja i Europa w okresie powojennym. Za początek prawdziwie europejskiego zaangażowania J. Monneta P. Mioche przyjmuje kwiecień 1949 r., kiedy to doszło do pierwszych rozmów z Brytyjczykami; P. Mioche, *Jean Monnet et les sidérurgistes européens...*, s. 300. Słowa Hirscha dotyczące braku europejskiego zaangażowania ze strony J. Monneta w pierwszych latach po wojnie potwierdza w swoich pamiętnikach inny jego bliski współpracownik P. Uri, *Penser l'action. Un fondateur de l'Europe*, Paris 1991.

<sup>52</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 322; zob. też list J. Monneta do R. Schumana z 18 kwietnia 1948 r., *Jean Monnet-Robert Schuman. Correspondance 1947-1953*, Lausanne 1986, s. 35.

<sup>53</sup> Więcej na temat perspektywy współpracy francusko-brytyjskiej na płaszczyźnie europejskiej C. Sanderson, *L'Impossible alliance. France, Grande-Bretagne et défense de l'Europe, 1945-1958*, Paris 2003.

<sup>54</sup> E. Roussel, *op. cit.*, s. 503.

<sup>55</sup> J. Łaptos, *op. cit.*, s. 82.

<sup>56</sup> Opinie taką wyraził zarówno Uri, jak i Plowden, E. Roussel, *op. cit.*, s. 507.



Brytyjczycy wybrali politykę atlantycką, a więc ścisły sojusz ze Stanami Zjednoczonymi<sup>57</sup>. Postawa ta rozczarowała wielu Francuzów, którzy gotowi byli uznać Wielką Brytanię za lidera europejskiej integracji<sup>58</sup>.

#### PROBLEM NIEMIECKI U ŹRÓDEŁ PLANU SCHUMANA

Nie mogąc jednoczyć Europy z Brytyjczykami, Francuzom pozostawało jako alternatywne rozwiązanie współpraca z Niemcami. Już we wrześniu 1946 r. Churchill w swoim słynnym wystąpieniu wygłoszonym w Zurychu podkreślił, że pierwszym krokiem w kierunku odtworzenia rodziny europejskiej powinno być stowarzyszenie Niemiec i Francji, gdyż trudno sobie wyobrazić odrodzenie Europy bez wielkiej duchowo Francji i bez wielkich, także duchowo, Niemiec<sup>59</sup>. Zwolennikami jednoczenia Europy na fundamencie francusko-niemieckim byli też Amerykanie, którzy widzieli we Francji lidera procesu integracji europejskiej<sup>60</sup>. Jednakże Amerykanie oczekiwali od Francji przede wszystkim zgody na tworzenie państwa zachodniemieckiego, czemu przez długi czas francuski rząd próbował się opierać. Francja musiała jednak zrezygnować ze swoich wcześniejszych planów wobec Niemiec i poprzeć politykę amerykańską, gdyż potrzebowała środków na odbudowę i rozwój gospodarki. Francuska gospodarka potrzebowała również niemieckiego węgla, a w tej sprawie decydujący głos należał również do Amerykanów<sup>61</sup>.

W lipcu 1948 r. nowym ministrem spraw zagranicznych Francji został Robert Schuman. Zastąpił on swojego partyjnego kolegę G. Bidaulta, który uchodził za kontynuatora twardej polityki wobec Niemiec generała Ch. de Gaulle'a<sup>62</sup>. Nowy

<sup>57</sup> G. Bossuat winą za niechęć Brytyjczyków do ściślejszej współpracy europejskiej obarcza również Stany Zjednoczone, które z jednej strony wzywały państwa europejskie do zacieśniania współpracy, z drugiej natomiast strony nie chciały lub nie potrafiły wywrzeć należytej presji na rząd brytyjski, jak czyniły to w przypadku Francji, G. Bossuat, *La France l'aide, américaine...*, t. II, s. 643-644.

<sup>58</sup> W tym gronie był m.in. bliski współpracownik J. Monneta R. Marjolin, G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 643.

<sup>59</sup> G. Bossuat, *Faire l'Europe sans défaire la France. 60 ans de politique d'unité européenne des gouvernements et des présidents de la République française (1943-2003)*, Bruxelles 2005, s. 247-250. Wystąpienie to zostało skomentowane m.in. przez dziennik „Le Monde”, który nie podzielał optymizmu byłego premiera Wielkiej Brytanii, aczkolwiek autor artykułu nie wykluczał, iż w przyszłości pojawiają się sprzyjające takiemu zbliżeniu okoliczności; „Le Monde” 21 IX 1946 r.

<sup>60</sup> C. Réveillard, *op. cit.*, s. 183, przypis 1.

<sup>61</sup> O amerykańskich wpływach na politykę Francji zob. przede wszystkim G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. I-II oraz I. M. Wall, *L'influence américaine sur la politique française 1945-1954*, Paris 1989.

<sup>62</sup> Mimo pewnych różnic w podejściu do kwestii niemieckiej, na przykład w sprawie ustanowienia kontroli czterech mocarstw w Zagłębiu Ruhry, za czym opowiadał się de Gaulle, a czemu przeciwny był jego minister spraw zagranicznych, istnieje wiele dokumentów świadczących o tym, że G. Bidault w latach 1947-1948 starał się kontynuować politykę generała. Minister mógł liczyć na poparcie swojej partii, G.-H. Soutou, *Georges Bidault et la construction européenne*, „Revue d'histoire diplomatique” 1991 (3-4), s. 268. Z drugiej jednak strony G. Bidault już w marcu 1948 r., a więc jeszcze jako minister spraw zagranicznych spotkał się potajemnie z K. Adenauerem. Spotkania te były kontynuowane

szef francuskiej dyplomacji, urodzony w Lotaryngii oraz mający za sobą służbę w armii niemieckiej podczas I wojny światowej, jak mało kto był stworzony do pojednania francusko-niemieckiego. Schuman był też od dawna głęboko przekonany o konieczności zjednoczenia Europy<sup>63</sup>. Podobnie jak i J. Monnet uważał również, że rozwiązanie kwestii niemieckiej należy szukać w europejskich ramach<sup>64</sup>. W tym czasie znajomość Monneta z Schumanem, chociaż nie pozbawiona osobistych akcentów, nie była jednak szczególnie bliska<sup>65</sup>.

Utworzenie Republiki Federalnej Niemiec we wrześniu 1949 r. sprawiło, że Niemcy z przedmiotu stawały się podmiotem stosunków międzynarodowych<sup>66</sup>. Dla Francji oznaczało to przede wszystkim konieczność rozwiązania starych problemów przy pomocy nowych środków. Niemcy nadal pozostawały głównym przedmiotem zainteresowania francuskiego rządu<sup>67</sup>. Jednym z głównych problemów dotyczących Niemiec było szybkie odradzenie się niemieckiego przemysłu ciężkiego, co z wielką obawą obserwowano w Paryżu. W 1949 r. Niemcy Zachodnie wydobły 105,5 miliona ton węgla oraz wyprodukowały 9,2 miliona ton stali. Francuska produkcja węgla wyniosła w tym czasie 51,2 miliona ton (wraz z Saarą 65,5 miliona ton), a produkcja stali 9,1 miliona ton (wraz z Saarą 10,9 miliona ton)<sup>68</sup>.

Kością niezgody w stosunkach francusko-niemieckich była Saara. Region ten od 1947 r. był włączony do francuskiego krwioobiegów gospodarczego, a jego mieszkańcy opowiadali się za autonomią do czasu podpisania traktatu pokojowego. Znalazło to wyraz w konwencji z 3 marca 1950 r. podpisanej między Francją a Saarą, która wzbudziła niezadowolenie Bonn<sup>69</sup>. Saara miała przede wszystkim istotne znaczenie dla francuskiej gospodarki. Dotyczyło to w szczególności dostaw węgla, którego Francji brakowało. Nie cała jednak produkcja węgla z Saary trafiała na francuski

---

w kolejnych miesiącach. W czerwcu 1949 r. G. Bidault pogratiulował przyszłemu kanclerzowi z okazji przyjęcia niemieckiej konstytucji i oznajmił, iż nie widzi żadnego problemu, by doszło do publicznego zbliżenia MRP z jej niemieckim odpowiednikiem; zob. M. Le Dorh, *Les démocrates chrétiens français face à l'Europe 1944-1957. Mythes et réalités*, Paris 2005, s. 86-87 i 168-171.

<sup>63</sup> W rozmowie ze swoim sekretarzem politycznym G. Ditschem, która miała miejsce w 1929 r., R. Schuman wyraził opinię, że pokój mogą zapewnić Europie tylko rozwiązania realizowane w ramach zjednoczonej Europy, G. Audisio, A. Chiara, *Les fondateurs de l'Europe Unie selon le projet de Jean Monnet, Robert Schuman, Konrad Adenauer, Alcide De Gasperi*, Paris 2004, s. 39.

<sup>64</sup> W liście z 7 października 1948 r. do Massiliego Schuman pisał o konieczności stworzenia takiego systemu kontynentalnego, w którym byłoby również miejsce dla Niemców, E. Roussel, *op. cit.*, s. 501.

<sup>65</sup> Biograf J. Monneta przywołuje opinie, jakie na swój temat mieli wypowiedac Schuman i Monnet. R. Schuman uważał J. Monneta za wolnomyśliciela, ten z kolei postrzegał w nim klerykała; E. Roussel, *op. cit.*, s. 500-501. Inaczej ich wzajemne stosunki oceniają autorzy wstępu do korespondencji Monneta z Schumanem, która rozpoczęła się w 1947 r. Uważają, że listy te świadczą o głębokim porozumieniu i stosunkach przyjacielskich; zob. *Jean Monnet-Robert Schuman. Correspondance...*, s. 16 i 19.

<sup>66</sup> A. Grosser, *La IVe République et sa politique extérieure*, Paris 1972, s. 232.

<sup>67</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 736-739.

<sup>68</sup> Dane za pierwsze miesiące 1950 r. były jeszcze bardziej niepokojące m.in. z uwagi na strajki we Francji, które przyczyniły się do spadku produkcji zwłaszcza w marcu, kiedy to Francja wyprodukowała 475 tys. ton stali, podczas gdy RFN aż 1,015 mln ton; „Le Monde” 11 V 1950.

<sup>69</sup> P. Gerbet, *La construction de l'Europe*, Paris 1983, s. 103. O tym, jak silnie z powodu Saary były nastroje antyfrancuskie, mógł się już wcześniej przekonać R. Schuman, którego wizyta w Bonn na początku 1950 r. spotkała się z bardzo chłodnym przyjęciem, G. Elgey, *op. cit.*, s.442.



rynek, część bowiem była przeznaczona na potrzeby niemieckie. W 1949 r. było to ponad 4 miliony ton, a więc niemalże 1/3 całego wydobycia<sup>70</sup>.

Francja liczyła na dostawy niemieckiego węgla z Ruhry, gdzie w kwietniu 1949 r. powołano do życia Międzynarodowy Zarząd, w którym Francja miała swoich przedstawicieli. Było to jednak rozwiązanie tymczasowe, z czego w Paryżu zdawano sobie sprawę. Kiedy kilka miesięcy później państwo zachodniemieckie stało się faktem, trzeba było liczyć się z tym, że będzie dążyć do odzyskania całkowitej samodzielności, w tym także pełnej kontroli nad swoim potencjałem gospodarczym.

Pewną szansę na dostęp do niemieckiego węgla stwarzała koncepcja umiędzynarodowienia europejskiego przemysłu ciężkiego, zwłaszcza wydobycia węgla i produkcji stali, która pojawiła się na początku 1949 r. Jej zwolennicy opowiadali się za europejską współpracą w wybranych sektorach gospodarki, wychodząc z założenia, że z czasem współpraca ta obejmie całą gospodarkę, a w dalszej przyszłości powstaną też struktury polityczne. Zwolennicy tej koncepcji, tzw. funkcjonalisci, odrzucali poglądy głoszone przez instytucjonalistów, którzy zamierzali jednoczyć Europę odgórnie poprzez powołanie do życia europejskich instytucji takich, jak parlament i rząd<sup>71</sup>.

W okresie poprzedzającym ogłoszenie planu Schumana przedstawiono kilka projektów dotyczących współpracy w dziedzinie węgla i stali. W większości przypadków brały one pod uwagę zarówno aspekty gospodarcze, jak i polityczne tej współpracy. Wśród aspektów politycznych na pierwszym miejscu była wola poprawienia stosunków francusko-niemieckich. Istnienie tych projektów nie świadczy jednak o tym, że miały one bezpośredni związek z planem Schumana. Były one raczej wynikiem pewnego stanu ducha, w jakim znalazła się Europa pod koniec 1949 i na początku 1950 r. Panująca w tym czasie atmosfera wymuszała poszukiwanie rozwiązań mających na celu francusko-niemieckie pojednanie w ramach Europy<sup>72</sup>.

W kwietniu 1949 r. na konferencji ekonomicznej Ruchu Europejskiego w Westminsterze na wniosek przedstawiciela Francji A. Philipa opowiedziano się za koordynacją europejskiego przemysłu w czterech wybranych sektorach: węgla, stali, energii elektrycznej i transportu<sup>73</sup>. W sierpniu 1949 r. w czasie pierwszej sesji Zgromadzenia Doradczego Rady Europy francuscy socjaliści wezwali do umiędzynarodowienia przemysłu węgla i stali w ramach ponadnarodowej organizacji. Początkowo pomysł ten nie spotkał się z poparciem większości członków Zgromadzenia. Jednakże w grudniu 1949 r. – na wniosek P. Reynauda – podkomisja do spraw przemysłu komisji gospodarczej Zgromadzenia, w obawie przed nadprodukcją i odrodzeniem się karteli, zaleciła harmonizację produkcji i inwestycji w przemyśle metalurgicznym poprzez publiczną władzę w sektorze stali. Miała się ona składać z przedstawicieli rządów odpowiedzialnych przed nimi oraz przed komisją ekonomiczną Zgromadzenia. Komisja ekonomiczna uznała jednak tę propozycję za zbyt daleko idącą i zaproponowała utworzenie europejskich

<sup>70</sup> „Le Monde” 11 V 1950.

<sup>71</sup> Więcej na ten temat zob. C. Réveillard, *op. cit.*, s. 201-209.

<sup>72</sup> R. Poidevin, *Robert Schuman, homme d'état, 1886-1963*, Paris 1986, s. 211, 251.

<sup>73</sup> P. Gerbet, *La genèse du plan Schuman. Des origines à la déclaration du 9 mai 1950*, „La Revue française de Science politiques” 1956, t. VI, s. 526; G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 741.

kompanii obejmujących swoim zasięgiem kilka państw członkowskich. Kompanie te miały działać pod kontrolą Rady Europy<sup>74</sup>. Za umiędzynarodowieniem podstawowych gałęzi przemysłu ciężkiego opowiadali się również urzędnicy francuskiej administracji na terenie Niemiec. Proponowano utworzenie karteli, przy czym sugerowano, by samego pojęcia „kartel” nie używać<sup>75</sup>.

O konieczności stworzenia europejskiej współpracy w sektorze węgla i stali mówiono także w Wielkiej Brytanii, zakładając przy tym, iż sama Wielka Brytania mogłaby w tym uczestniczyć. Nie było to jednak oficjalne stanowisko rządu<sup>76</sup>. Wzmogły się też kontakty między przedstawicielami przemysłu metalurgicznego różnych państw, zwłaszcza Francji, RFN oraz Belgii. Ich celem była odbudowa utworzonego w 1926 r. kartelu stalowego. Dzięki takiemu rozwiązaniu zamierzano podzielić się rynkiem i ograniczyć konkurencję. Zainteresowani integracją sektora ciężkiego byli też Niemcy. K. Arnold, minister Nadrenii Północnej-Westfalii, zaproponował, by w miejsce jednostronnej kontroli nad Ruhra, utworzyć stowarzyszenie prawa międzynarodowego na bazie Ruhry, Lotaryngii, Saary, Luksemburga i Belgii. Pomyśl ten spotkał się z poparciem Adenauera, który próbował przekonać do niego rząd francuski<sup>77</sup>. Niemieckie projekty należy jednak wiązać przede wszystkim z dążeniem do zniesienia ograniczeń okupacyjnych nałożonych na niemiecką gospodarkę, której częścią był również Statut Ruhry<sup>78</sup>. Innymi słowy Niemcy kierowali się głównie względami politycznymi, w mniejszym stopniu gospodarczymi<sup>79</sup>.

Zachodni sojusznicy Francji, w szczególności Amerykanie, oczekiwali od Francuzów inicjatywy w sprawie włączenia Niemców do europejskiej współpracy<sup>80</sup>. Paryżowi dano na to czas do rozpoczęcia konferencji londyńskiej, której otwarcie przewidziano w dniu 10 maja 1950 r.<sup>81</sup> We Francji zaczęto więc gorączkowo szukać rozwiązania problemu niemieckiego<sup>82</sup>. Brano pod uwagę dwie koncepcje: atlantyc-

<sup>74</sup> C. Réveillard, *op. cit.*, s.169-170; P. Gerbet, *Les origines du plan Schuman: le choix de la méthode communautaire par le gouvernement français*, w: R. Poidevin (red.), *Histoire des débuts de la construction européenne (mars 1948-mai 1950)*, Bruxelles 1986, s. 206.

<sup>75</sup> Nota na temat francusko-niemieckiego zbliżenia z 11 stycznia 1950 r., G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 744.

<sup>76</sup> Zwolennikiem takiego rozwiązania był np. późniejszy premier H. Macmillan, który mówił o tym 23 marca 1950 r. w Izbie Gmin, P. Gerbet, *La construction...*, s. 105.

<sup>77</sup> G. Elgey, *op. cit.*, s. 443.

<sup>78</sup> S. Plóciennik, *Europejska integracja gospodarcza w polityce RFN (1949-2000)*, Wrocław 2004, s. 87.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>80</sup> W. Bokajło, *Koncepcja Europy Konrada Adenauera i jej realizacja w praktyce politycznej w latach 1954-1955*, Wrocław 1995, s. 72-73.

<sup>81</sup> P. Gerbet, *La construction...*, s. 110. R. Massigli przypisuje nawet Amerykanom główną rolę w przygotowaniu planu Schumana; R. Massigli, *Une comédie des erreurs (1943-1956): souvenirs et réflexions sur une étape de la construction européenne*, Paris 1978, s. 195.

<sup>82</sup> W nocy z 11 stycznia 1950 r. S. Meyer, który zajmował się sprawami gospodarczymi francuskiej strefy okupacyjnej, pisał, iż z punktu widzenia politycznego francusko-niemieckie zbliżenie w dziedzinie gospodarczej jawi się jako konieczność. Jeśli Niemcy nie zostaną włączeni do systemu zachodniego, to prędzej czy później zwrócą się o pomoc do państw bloku radzieckiego. Jednakże z punktu widzenia technicznego współpraca gospodarcza francusko-niemiecka byłaby korzystniejsza dla Niemiec, gdyż otworzyłyby się przed nimi francuski rynek na produkty niemieckie, G. Bossuat, *Faire l'Europe...*, s. 282-284.



ką oraz europejską. Za pierwszą opowiadał się premier G. Bidault<sup>83</sup>, zwolennikiem drugiej był natomiast R. Schuman. Premier zaproponował 16 kwietnia 1950 r. w swoim wystąpieniu w Lyonie utworzenie Wysokiej Rady atlantyckiej na rzecz pokoju. W jej skład powinni wejść przedstawiciele wielkich mocarstw paktu północnoatlantyckiego. Miał to być swego rodzaju triumwirat z udziałem Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Francji<sup>84</sup>. Propozycja ta spotkała się jednak z mało przychylnym odbiorem. Zwolennicy rozwiązań europejskich obawiali się, że tworząca się właśnie Europa rozmyje się w strukturach atlantyckich. Z kolei sami Amerykanie chcieli zachować pełną swobodę podejmowania decyzji w NATO.

R. Schuman był zwolennikiem rozwiązania problemu niemieckiego w ramach europejskich. Opowiadał się za włączeniem Republiki Federalnej Niemiec do Rady Europy<sup>85</sup>. Odrzucił natomiast propozycję kanclerza Adenauera, który w marcu 1950 r. w rozmowie z amerykańskim dziennikarzem Kingsbury Smithem zasugerował utworzenie unii Francji i Niemiec<sup>86</sup>. Unia ta miałaby objąć gospodarki obu państw, miał też powstać wspólny parlament oraz wspólne obywatelstwo<sup>87</sup>. Schuman uznał tę propozycję za nierealną. Zbyt wiele było bowiem przeszkód natury politycznej i psychologicznej, by taka unia ekonomiczna mogła powstać<sup>88</sup>. 23 marca 1950 r. w czasie posiedzenia komitetu centralnego swojej partii zapewnił, iż jego celem jest utworzenie wspólnoty europejskiej oraz uregulowanie stosunków francusko-niemieckich<sup>89</sup>. Podkreślił przy tym, iż kwestie te są ze sobą ściśle powiązane. Uważał jednak, iż nie można iść tak daleko, jak to zaproponował Adenauer, a więc w kierunku całkowitej fuzji obu gospodarek, chociażby z uwagi na istotne dysproporcje między nimi. Był przeciwny rozwiązaniom ponadnarodowym sugerującym utworzenie federacji politycznej<sup>90</sup>.

<sup>83</sup> Nie znaczy to, że G. Bidault był przeciwny działaniom na rzecz jednoczenia Europy. Na przykład 8 listopada 1949 r. w czasie dyskusji w Radzie Ministrów na temat polityki zagranicznej wspierał politykę europejską R. Schumana, podkreślając konieczność budowy Europy. Różnicę między Bidaultem i Schumanem w kwestii europejskiej L. Hamon – jeden z czołowych działaczy MRP – widział w tym, że ten pierwszy chciał tworzyć Europę nie osłabiając Francji, natomiast ten drugi tak bardzo był przywiązany do idei Europy, że nie troszczył się wystarczająco o Francję; J. Dalloz, *Georges Bidault. Biographie politique*, Paris 1992, s. 302, 306. W sprawie proeuropejskich przekonań G. Bidaulta zob. przede wszystkim G.-H. Soutou, *Georges Bidault et la construction européenne*, w: *Le MRP et la construction européenne...*, s. 197-230.

<sup>84</sup> M. Le Dorh, *op. cit.*, s. 292-297, J. Dalloz, *op. cit.*, s. 303.

<sup>85</sup> G. Eldin, P. Fournié, A. Moinet-Le Menn, G.-H. Soutou, *L'Europe de Robert Schuman*, Paris 2001, s. 35.

<sup>86</sup> Ch. Pineau, Ch. Rimbaud, *op. cit.*, s. 72.

<sup>87</sup> W swoich pamiętnikach K. Adenauer napisał później, iż porozumienie francusko-niemieckie było dla niego ważniejsze niż korzyści gospodarcze wynikające z zaproponowanej przez niego unii; K. Adenauer, *Mémoires*, t.I: 1945-1953, Paris 1965, s. 327-328.

<sup>88</sup> P. Guillen, *Le MRP et l'Union économique de l'Europe – 1947-mai 1950*, w: *Le MRP et la construction européenne...*, s. 143.

<sup>89</sup> Komentując wypowiedź ministra, dziennik „Le Monde” z 28 marca pisał, iż co prawda nie jest rzeczą dobrą improwizować czy przeskakiwać etapy, jak to zauważył Schuman, ale nie można też dopuścić do tego, by kraj, który może i musi prowadzić politykę europejską Niemiec był opóźniony w stosunku do innych.

<sup>90</sup> R. Schuman, *Dla Europy*, Kraków 2003, s. 75-76; P. Guillen, *op. cit.*, s. 136.

Tymczasem zbliżał się termin rozpoczęcia konferencji londyńskiej. Dla R. Schumana stało się to prawdziwą obsesją. Jak utrzymuje jego ówczesny dyrektor gabinetu B. Clappier, nie było tygodnia, by Schuman nie pytał, co ma zrobić w sprawie Niemiec<sup>91</sup>. Minister obawiał się bowiem, iż jeśli Francja nie przedstawi żadnego projektu, to Amerykanie i Brytyjczycy podejmą kolejne decyzje osłabiające kontrolę nad Niemcami. Liczył się na przykład z możliwością przyznania Niemcom większych limitów na produkcję stali, ale szczególnie niepokoiła go perspektywa remilitaryzacji Niemiec w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony ZSRR. R. Schuman aż do czasu wybuchu wojny koreańskiej przy każdej okazji podkreślał, że nie może być mowy o remilitaryzacji Niemiec<sup>92</sup>.

Projekt, jaki mogła przedłożyć swoim zachodnim sojusznikom Francja, musiał spełniać kilka warunków. Przede wszystkim musiał brać pod uwagę interesy polityczne i gospodarcze Francji. Musiał też być na tyle atrakcyjny dla Niemców, by wyrazili nim zainteresowanie. Należało także przekonać zachodnich sojuszników, iż francuski projekt odpowiada ich oczekiwaniom w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego w ramach europejskich. Amerykanie byli coraz bardziej przekonani o konieczności wspierania współpracy gospodarczej w Europie w duchu liberalnym i demokratycznym. Wreszcie należało znaleźć dziedzinę, którą miano na początku objąć współpracą europejską z udziałem Niemiec. Jak pisze Schuman, wybór węgla i stali nasuwał się sam:

„Przychodziła nam do głowy tylko jedna dziedzina, którą mogliśmy poddać temu częściowemu eksperymentowi: mianowicie węgiel i stal. Wydawało się nam, że spełnialiśmy wszelkie warunki potrzebne do osiągnięcia sukcesu technicznego, skuteczności politycznej i wydajności gospodarczej. Po trwającej do 1950 roku rywalizacji ta dziedzina nadawała się do pokojowej i twórczej współpracy. Te dwie kluczowe gałęzie przemysłu dysponowały w rzeczywistości dość ograniczoną liczbą przedsiębiorstw (około tysiąca w sześciu krajach Wspólnoty), stosowały te same metody eksploatacyjne, zatrudniały stosunkowo niewielką i wyspecjalizowaną siłę roboczą. Ich wyposażenie było podobne, jakkolwiek nierówno modernizowane w poszczególnych krajach (...) Ich koordynacja wydawała się więc możliwa do przeprowadzenia bez większych trudności (...) Rozważając te perspektywy gospodarcze, widzieliśmy przede wszystkim wynikające z nich natychmiastowe korzyści polityczne. Związanie się trwałym i kontrolowanym porozumieniem dotyczącym węgla i stali jest w rzeczywistości odebraniem każdemu ze stowarzyszonych krajów możliwości nie tylko prowadzenia wojny, lecz także jej przygotowania przeciw innym partnerom, ponieważ nie wszczyna się wojny, gdy nie posiada się swobodnego dostępu do energii i metali, będących podstawą każdego przedsięwzięcia tego rodzaju”<sup>93</sup>.

Człowiekiem, który najlepiej rozumiał intencje Schumana, był Jean Monnet<sup>94</sup>. Obaj wiedzieli, że kwestia niemiecka jest jednym z kluczowych problemów Europy, a zbliżenie francusko-niemieckie uważali za podstawowy warunek zachowania pokoju w Europie oraz za klucz do jej rozwoju.

<sup>91</sup> Wypowiedź przytoczona przez E. Roussela, *op. cit.*, s. 519.

<sup>92</sup> R. Poidevin, *Robert Schuman...*, s. 309.

<sup>93</sup> R. Schuman, *Dla Europy*, s. 76-77.

<sup>94</sup> R. Poidevin, *Robert Schuman...*, s. 84; M.-T. Bitsch, *Histoire de la construction européenne*, Bruxelles 1996, s. 64; G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 735.



## PRZYGOTOWANIE PROJEKTU WSPÓLNOTY WĘGLA I STALI

Na początku marca 1950 r. Monnet skontaktował się z dyrektorem gabinetu Schumana B. Clappierem, od którego dowiedział się, że minister spraw zagranicznych pilnie poszukuje propozycji, którą mógłby przedstawić w czasie konferencji londyńskiej<sup>95</sup>. W czasie tej rozmowy Monnet podzielił się z M. Clappierem swoim przemyśleniami na temat rozwiązania problemu niemieckiego z wykorzystaniem produkcji węgla i stali. B. Clappier z uwagą wysłuchał tej propozycji i zapewnił, iż przekaze ją Schumanowi. Obaj rozmówcy ustalili, że spotkają się ponownie w najbliższym czasie. B. Clappier poprosił jednocześnie Monneta o przedstawienie ministrowi jego propozycji na piśmie<sup>96</sup>.

Inicjatywa Monneta oznaczała w praktyce odwrócenie hierarchii w stosunkach wysokich urzędników z politykami. Mianowicie w przypadku planu Schumana to nie politycy mieli przekazać urzędnikom ogólne założenia, co do celu, by ci z kolei nadali mu właściwą formę techniczną, lecz odwrotnie – to wysocy urzędnicy, z Monnetem na czele, zaproponowali politykom koncepcję polityczną Europy i jej organizację. To „upolitycznienie” wysokich urzędników wzbudziło nieufność wielu polityków. W przypadku Monneta jego „upolitycznienie” nie mogło być jednak zaskoczeniem, gdyż nie był on typem tradycyjnego urzędnika, lecz człowiekiem nieustannie poszukującym nowych rozwiązań od czasów I wojny światowej. Także jego najbliżsi współpracownicy z czasów prac nad planem Schumana nie byli typowymi urzędnikami. Nie zadawali się administrowaniem, lecz jako ludzie obdarzeni twórczym umysłem i nieobciążeni urzędniczą rutyną, chcieli stworzyć coś nowego<sup>97</sup>. J. Monnet podkreślił zasługi swoich współpracowników w przygotowaniu planu, zwłaszcza E. Hirscha i profesora P. Reutera. Wskazali oni środki, przy pomocy których można było osiągnąć wyznaczony przez niego cel<sup>98</sup>.

Pod koniec marca 1950 r. Monnet udał się w szwajcarskie Alpy, by w spokoju i z dala od bieżących spraw ująć swoje przemyślenia w formę pisemną. Kiedy po dwóch tygodniach powrócił do Paryża, miał już przygotowany zarys przyszłego planu Schumana. Nadaniem mu odpowiedniego kształtu mieli się zająć jego stali współpracownicy E. Hirsch<sup>99</sup> i P. Uri. Dołączył do nich profesor prawa

<sup>95</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 353-354.

<sup>96</sup> E. Roussel, *op. cit.*, s. 519-520.

<sup>97</sup> Typowymi urzędnikami nie byli ani E. Hirsch ani też P. Uri. Hirsch został urzędnikiem w wyniku okoliczności spowodowanych wojną, wcześniej pracował w przemyśle. Uri z kolei, poza krótkim okresem działalności w EWWiS, nie był urzędnikiem. Sam uważał siebie za wolnego strzelca. Obaj w swoich wypowiedziach podkreślają, iż wraz z Monnetem tworzyli małą ekipę, która odpowiadała za Plan, prowadziła politykę finansową i politykę zagraniczną. Mieli też możliwość obsadzania swoimi ludźmi kluczowych stanowisk, co zapewniło im poparcie w czasie prac nad planem Schumana; G. Elgey, *op. cit.*, s. 418; E. Bjøl, *La France devant l'Europe, la politique européenne de la IV<sup>e</sup> République*, Copenhague 1966, s. 379.

<sup>98</sup> W. D. Gruner, *op. cit.*, s. 141.

<sup>99</sup> Za zgodą Monneta E. Hirsch w najgłębszej tajemnicy konsultował projekt przyszłego planu Schumana z przewodniczącym Charbonnage de France oraz doradcą technicznym Izby Związkowej przemysłu metalurgicznego. Obaj wyrazili pozytywne zdanie na temat projektu, co – z uwagi na ich kompetencje – miało wielkie znaczenie dla autorów projektu; wywiad z E. Hirschem z 2 lipca 1980 r., *L'Europe une longue marche*, Lausanne 1985, s. 39.

międzynarodowego P. Reuter<sup>100</sup>. Jego pomoc miała się okazać nieoceniona, co podkreślił sam Monnet<sup>101</sup>. To właśnie Reuter wprowadził nazwę Wysoka Władza i określił zasady jej działania<sup>102</sup>.

Pierwsza wersja projektu była gotowa 15 kwietnia. Znalazły się w niej podstawowe cele oraz założenia metody realizacji przyszłego planu Schumana. We wprowadzeniu mowa była o konieczności zachowania pokoju w świecie oraz organizacji Europy na bazie federacji. Unia francusko-niemiecka miała stanowić jej podstawowy element. W pierwotnym tekście znalazł się zapis o oddaniu francuskiej i niemieckiej produkcji węgla i stali pod zarząd międzynarodowej władzy, do której mogły przystąpić również inne kraje<sup>103</sup>.

Projekt planu Schumana, zanim powstała jego ostateczna wersja, został zmieniony dziewięć razy. Zmiany dotyczyły stylu oraz mechanizmów działania, ale nie zasad funkcjonowania<sup>104</sup>.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami J. Monnet miał się spotkać z B. Clappierem, by przekazać mu swój projekt w sprawie rozwiązania kwestii niemieckiej w ramach europejskich. Do spotkania w pierwotnie wyznaczonym terminie jednak nie doszło. B. Clappier zaproponował przełożenie go o tydzień. Monnet odebrał to jako wyraz braku zainteresowania ministra jego projektem i postanowił zwrócić się ze swoją propozycją do G. Bidaulta. 28 kwietnia 1950 r. list Monneta zawierający projekt europejskiej organizacji węgla i stali trafił na biurko premiera za pośrednictwem jego dyrektora gabinetu<sup>105</sup>. List ten pozostał jednak bez odpowiedzi. Kiedy 3 maja miała miejsce Rada Ministrów, na której Schuman poinformował zebranych o ogólnych założeniach przedstawionego mu przez Monneta planu, autor tegoż planu został wezwany przez G. Bidaulta, który, pokazując mu tekst projektu otrzymany od Schumana, miał do niego pretensje o to,

<sup>100</sup> Więcej o roli P. Reutera w przygotowaniu tekstu wystąpienia Schumana zob. m.in P. Gerbet, *La genèse du Plan Schuman...*, s. 542-543.

<sup>101</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 348.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 352.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 349-350.

<sup>104</sup> W kolejnych wersjach projektu Monnet zrezygnował z zapisów mówiących o przyznaniu Niemcom równych praw w ramach Rady Europy oraz OEWG. Wykreślił także aluzję odnoszącą się do możliwości zjednoczenia Niemiec; zob. G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 747.

<sup>105</sup> List, który Monnet przekazał na ręce premiera, rozpoczyna się od ogólnych refleksji na temat sytuacji międzynarodowej. Monnet proponuje, by wkładem ze strony Europy na rzecz światowego pokoju było zorganizowanie Europy na bazie federacji. Warunkiem wstępnym współpracy narodów europejskich jest jednak porozumienie francusko-niemieckie. Należy więc wyeliminować odwieczny konflikt między Francją i Niemcami. Monnet opowiadał się za pokojowym zjednoczeniem Niemiec oraz włączeniem Niemiec na tych samych prawach do Rady Europy oraz OEWG. Na drodze do ścisłej współpracy między narodami europejskimi w ramach federacji europejskiej jest jednak wiele przeszkód. Monnet proponuje, by pierwszym krokiem w kierunku urzeczywistnienia tego celu było ustanowienie wspólnej produkcji węgla i stali, to znaczy należy oddać pod wspólny zarząd Wysokiej Władzy francuską i niemiecką produkcję węgla i stali z możliwością rozszerzenia tej współpracy o inne kraje Europy, które wyraziłyby taką wolę. Dzięki temu rozwiązaniu wojna między Francją i Niemcami będzie nie tylko nie do pomyślenia, ale także materialnie niemożliwa. Zasady i warunki współpracy zostaną ujęte w traktacie będącym wynikiem negocjacji między zainteresowanymi państwami. Monnet przewidywał możliwość kontrolowania Wysokiej Władzy ze strony ONZ, przede wszystkim pod kątem przestrzegania woli zachowania pokoju; E. Roussel, *op. cit.*, s. 520-522.



że nie został poinformowany o tej inicjatywie jako pierwszy. Monnet zapewnił wówczas premiera, że tak właśnie uczynił, powiadamiając go o swoim projekcie w liście z 28 kwietnia. Chwilę później G. Bidault odnalazł ten list na swoim biurku. Monnet podejrzewał, że listu tego Bidault nawet nie przeczytał, gdyż w tym czasie jego główną troską była propozycja dotycząca paktu NATO, którą przedstawił dwa tygodnie wcześniej<sup>106</sup>.

Bidault w swoich pamiętnikach polemizuje z opinią, iż nie docenił znaczenia przedstawionego mu projektu. Dlaczego więc nie zareagował natychmiast na propozycję Monneta? Jak sam wyjaśnia, nie uczynił tego, gdyż plan mógł być jeszcze poprawiony. Nie miał jednak na to czasu z uwagi na złożoną sytuację w kraju. A ponieważ J. Monnet nie lubił czekać, gdy miał do przedstawienia wielką ideę, udał się więc z tym do ministra spraw zagranicznych. W swoich wspomnieniach G. Bidault podkreśla, iż intelektualnym autorem planu w sprawie wspólnej produkcji węgla i stali był Monnet, a polityczne zasługi należy oddać Schumanowi. Opinia ta warta jest podkreślenia chociażby z powodu tego, że w tym czasie Bidault i Schuman często ze sobą rywalizowali, zarówno w rządzie, jak i w szeregach MRP. Niemniej również i sobie Bidault przypisuje ważną rolę w realizacji planu Schumana. Uważa bowiem, iż bez niego projekt ten nie znalazłby poparcia członków rządu, a uzyskanie tego poparcia nie było wcale sprawą łatwą, jak to niekiedy próbuje się przedstawić<sup>107</sup>.

Problem braku reakcji ze strony premiera G. Bidaulta na list J. Monneta z 28 kwietnia poddał wnikliwej ocenie G.-H. Soutou<sup>108</sup>. Francuski historyk uważa, że J. Monnet zrećźnie prowadził grę zarówno z R. Schumanem, jak i Bidaultem. W rozmowach z tym pierwszym kładł nacisk na Europę i zbliżenie francusko-niemieckiego. Z kolei w rozmowach z premierem podkreślał konieczność kontrolowania Niemiec i zachowania równowagi francusko-niemieckiej. G.-H. Soutou zauważa ponadto, iż pewna dwuznaczność ze strony J. Monneta w rozmowach z obu politykami znalazła odzwierciedlenie w samym planie Schumana. Na podstawie analizy dokumentów pozostawionych przez Bidaulta, doszedł do wniosku, iż opinia wielu historyków<sup>109</sup>, jak i samego Monneta o braku zainteresowania projektem ze strony premiera była przesadzona. Wspominał na przykład o spotkaniu Bidaulta z Monnetem w dniu 5 maja, w czasie którego obaj dyskutowali o projekcie przedstawionym przez Monneta<sup>110</sup>.

W jakich okolicznościach z projektem J. Monneta zapoznał się szef francuskiej dyplomacji Schuman? Stało się to 28 kwietnia, a więc tego samego dnia, gdy projekt ten trafił na biurko premiera. Po rozmowie z szefem gabinetu, Monnet spotkał się z Clappierem<sup>111</sup>. Nieporozumienie w sprawie przełożenia pierwszego terminu spotkania zostało szybko wyjaśnione. Podbudowany tym J. Monnet postanowił natychmiast przekazać swój projekt ministrowi za pośrednictwem jego dyrektora gabinetu. Następnego dnia, a więc 29 kwietnia, Schuman udawał się na weekend do

<sup>106</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 355.

<sup>107</sup> G. Bidault, *D'une résistance à l'autre*, Paris 1965, s. 182-183.

<sup>108</sup> G.-H. Soutou, *Georges Bidault et la construction européenne...*, s. 216-217. Tezę przedstawioną przez Soutou dotyczącą europejskiego zaangażowania Bidaulta wspierają M. Le Dorh, *op. cit.*, s. 306-308 oraz J. Dalloz, *op. cit.*, s. 306.

<sup>109</sup> Zob. R. Poidevin, *Robert Schuman...*, s. 259.

<sup>110</sup> Do tekstu memorandum dołączony był list, w którym J. Monnet pisał, iż z wielką radością udaje się na spotkanie z premierem, J. Dalloz, *op. cit.*, s. 306.

<sup>111</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 354.

swojego domu w Lotaryngii. Po pobieżnym zapoznaniu się z propozycją Monneta, towarzyszącemu mu w drodze na dworzec B. Clappierowi powiedział, iż w propozycji tej widzi dwa aspekty: polityczny<sup>112</sup> i techniczny. Zapewnił, iż aspekt polityczny bierze na siebie, natomiast miał wiele wątpliwości co do aspektu technicznego. Wątpliwości te ustąpiły po ważnej lekturze projektu J. Monneta. Gdy w poniedziałek 1 maja J. Schuman wrócił z weekendu, powiedział do B. Clappiera: „Przeczytałem tekst Monneta. I cóż, mówię tak”<sup>113</sup>. Chwilę później, po przyjeździe do ministerstwa, w trybie pilnym wezwał J. Monneta. Obaj zgodzili się co do tego, iż czas nagli oraz że sukces całej operacji związanej z projektem wymaga wielkiej dyskrecji. Jak pisał R. Schuman, osoby przygotowujące plan zdawały sobie sprawę, że proponowany przez nich projekt mógłby wzbudzić, zwłaszcza na początku, pewne wątpliwości, a nawet wrogość. Gdyby używano zwykłych metod polegających na licznych wstępnych konsultacjach, to spowodowałoby to niezliczone i ciągnące się bez końca odroczenia<sup>114</sup>. Należało więc postawić innych członków rządu, w tym także premiera G. Bidaulta, przed faktem dokonanym. 3 maja na posiedzeniu Rady Ministrów R. Schuman w ogólnym zarysie przedstawił propozycję, którą miał zamiar przedstawić na konferencji londyńskiej 10 maja. Więcej na temat projektu J. Monneta wiedział tylko minister obrony R. Plevén i sekretarz generalny *Quai d'Orsay* A. Parodi, za którego pośrednictwem *Quai d'Orsay* było informowane o przebiegu prac, chociaż nie brało w nich udziału. J. Monnet chciał realizować swój plan poza oficjalnymi kanałami dyplomatycznymi<sup>115</sup>.

Czym kierował się J. Monnet przedstawiając swój projekt R. Schumanowi? Odpowiedź na to pytanie zawarta jest w jego refleksjach, które zawarł w memorandum z 3 maja 1950 r. Były to refleksje raczej pesymistyczne. Oto bowiem świat, gdziekolwiek by nie spojrzeć, znalazł się w impasie. Panowała wojenna psychoza, nierozwiązany pozostawał problem Niemiec, a organizacja Europy stanęła w miejscu. Europa nie odgrywała aktywnej roli w rozwiązywaniu problemów dotyczących całego Zachodu. We Francji pojawiały się głosy, by Europa nie uczestniczyła w konflikcie między dwoma wielkimi mocarstwami. Ale Monnet odrzucał neutralizm.

<sup>112</sup> Jeśli chodzi o aspekt polityczny, to – jak podkreśla R. Poidevin – R. Schuman miał na myśli przede wszystkim uzdrowienie stosunków francusko-niemieckich, zapewnienie pokoju oraz stworzenie klimatu współpracy w Europie. Poza aspektem politycznym R. Schuman dostrzegał również problemy natury ekonomicznej, przede wszystkim potrzebę odbudowy gospodarczej Europy. Niepokoiła go również przyszłość przemysłu metalurgicznego, gdyż obawiał się nadprodukcji stali. Wreszcie myślał o odbudowie gospodarczej Francji, w czym projekt przedstawiony przez J. Monneta mógł być pomocny, R. Poidevin, *Robert Schuman...*, s. 244-251.

<sup>113</sup> E. Roussel, *op. cit.*, s. 522-523. Jak pisze P. Gerbet, Schuman poparł projekt Monneta, gdyż był odpowiedzialny na kilka problemów, które go zajmowały: pojednanie francusko-niemieckie, kontrola nad węglem i stalą, rozwój integracji europejskiej i stworzenie europejskiego systemu federacyjnego. Inicjatywa ta pozwalała Francji podjąć inicjatywę dyplomatyczną, aby zaproponować coś nowego, co poruszało wyobraźnię, P. Gerbet, *La construction...*, s. 115. Sam R. Schuman wielokrotnie wyjaśniał powody, dla których przedstawił zaproponowany przez J. Monneta projekt. Uczynił to m.in. w 1953 r. w Kolegium Europejskim w Bruges. Zarówno wówczas jak i przy innych okazjach podkreślał, że kierował się przede wszystkim względami politycznymi, zwłaszcza troską o pokój i wolę zakończenia wielowiekowego konfliktu między Francją i Niemcami, M.-T. Bitsch, *Robert Schuman et la déclaration du 9 mai 1950*, w: *Les Pères de l'Europe...*, s. 63.

<sup>114</sup> R. Schuman, *Dla Europy...*, s. 77.

<sup>115</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 356.



W jego przekonaniu największym zagrożeniem dla świata nie było bynajmniej nagromadzenie wielkiej ilości uzbrojenia czy ambicje przywódców, ale pewien stan psychologiczny, który opanował rządzących i rządzonych. Wszyscy byli bowiem skupieni na jednym: zimnej wojnie. Wszystko, co robiono, robiono z myślą o niej, gdyż uważano ją za etap wstępny do wybuchu prawdziwej wojny. Taki sposób myślenia paraliżował przywódców i nie pozwalał im szukać rozwiązań, które mogłyby zmienić bieg wydarzeń. Cała ich uwaga była skupiona na zimnowojennej konfrontacji.

Należało zmienić kurs wydarzeń i stan ducha ludzi. J. Monnet jako jedyne rozwiązanie widział podjęcie natychmiastowej akcji ograniczonej do jednego, ale bardzo ważnego problemu. Jednym z obiektów zimnowojennej konfrontacji były Niemcy. J. Monnet nie miał wątpliwości, że Amerykanie będą się starać włączyć RFN do politycznego i militarnego systemu Zachodu, czemu z kolei sprzeciwiąć się będą Rosjanie. Rywalizacja ta szczególnie zagrażała Francji. Należało więc szukać rozwiązania problemu niemieckiego. Problem niemiecki tak długo nie będzie uregulowany, jak długo istnieć będą warunki, które sprawiają, iż los Niemców jest niepewny zarówno dla ich sąsiadów, jak i dla nich samych. Zdaniem J. Monneta należało zakończyć poniżającą dla Niemców kontrolę, ale w taki sposób, by uwolnione spod niej Niemcy nie zagrażały Francji. Chodziło przy tym nie tylko o zagrożenie militarne, ale również, a może przede wszystkim, o zagrożenie ze strony coraz dynamiczniej rozwijającej się zachodniemieckiej gospodarki. Było to szczególnie widoczne w produkcji stali. Niemcy poprosiły o zwiększenie limitu produkcji z 11 milionów ton do 14. Francja była temu przeciwna, gdyż sama nie była w stanie konkurować z niemieckim przemysłem metalurgicznym. W perspektywie rysowała się więc gospodarcza rywalizacja francusko-niemiecka, która doprowadziła do żądań ochrony francuskiego rynku, a to z kolei zmusiłoby Niemców do szukania nowych rynków na Wschodzie, a w dalszej kolejności porozumień politycznych. Inicjatywa w sprawie Niemiec powinna należeć do Francji. Stany Zjednoczone nie mogły narzucać swojej woli. Oczekiwały dynamicznego i konstruktywnego rozwiązania, zwłaszcza od Francji.

Inspirator planu Schumana podkreślał, że dotychczasowe działania prowadzone w ramach OEKG, Rady Europy czy Paktu Brukselskiego nie przyczyniły się do organizacji Europy, do jej rozwoju gospodarczego i wzmocnienia jej bezpieczeństwa. Europa nie powstanie jako suma połączonych suwerenności. Należy porzucić metody z przeszłości i wejść na drogę transformacji zarówno poprzez stworzenie wspólnych warunków ekonomicznych, jak też powołanie nowych władz zaakceptowanych przez państwa suwerenne. Według J. Monneta, Europa mogła powstać tylko dzięki działaniu Francji. Jeśli Francja nie podejmie się tego zadania, to powstanie ugrupowanie u boku Stanów Zjednoczonych, aby prowadzić z jeszcze większą siłą zimną wojnę. Anglia jeszcze bardziej zbliży się do Stanów Zjednoczonych, a Niemcy będą się szybko rozwijać. Francja dotknięta kryzysem demograficznym zostanie zmarginalizowana. Jeśli natomiast Francja podejmie się tego zadania, to wyeliminuje strach, doprowadzi do odrodzenia się wiary w przyszłość, wyzwoli Europę. A w wyzwolonej Europie duch Francuzów żyjących w wolności, w stale polepszających się warunkach materialnych i społecznych, będzie nadal głównym wkładem dla wspólnego dobra<sup>116</sup>.

<sup>116</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 343-346. Pełny tekst memorandum został opublikowany przez dziennik „Le Monde” w 20. rocznicę ogłoszenia planu Schumana; zob. też *Fondation Jean Monnet pour l'Europe*, Archives Jean Monnet, Fonds AMG 1/1/5; <http://www.ena.lu>.

## OGŁOSZENIE PLANU SCHUMANA

Ostateczny tekst wystąpienia ministra był gotowy 6 maja. O istnieniu projektu wiedziało w tym czasie zaledwie 9 osób<sup>117</sup>. W tym gronie było tylko dwóch ministrów: R. Mayer i R. Pleven. R. Schuman chciał jednak, by o projekcie francusko-niemieckiej współpracy powiadomiony został kanclerz K. Adenauer. Jego poparcie, na które liczył, miało być kartą przetargową, gdyby musiał przekonywać członków rządu do swojego planu.

Francuski minister za pośrednictwem członka swojego gabinetu, a więc z pominięciem oficjalnych kanałów dyplomatycznych, przekazał w przeddzień swojego wystąpienia na ręce niemieckiego kanclerza dwa listy. Pierwszy z nich, napisany odręcznie, miał charakter ściśle prywatny. Drugi list był natomiast oficjalny. Dołączono do niego memorandum zawierające tekst wystąpienia, które miał wygłosić 9 maja<sup>118</sup>. Kanclerz RFN bez wahania udzielił poparcia francuskiemu projektowi. Wyraził przy tej okazji przekonanie, że projekt ten uzyska poparcie niemieckiej opinii publicznej, gdyż po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny Niemcy i Francja będą mogły działać wspólnie na tych samych prawach<sup>119</sup>. Jego odpowiedź została doręczona wysłannikowi R. Schumana 8 maja wieczorem<sup>120</sup>.

Wcześniej od K. Adenauera o treści planowanego wystąpienia R. Schumana dowiedział się jedynie amerykański sekretarz stanu Dean Acheson<sup>121</sup>. Było to w pewnym sensie dziełem przypadku. D. Acheson zatrzymał się bowiem w Paryżu w drodze do Londynu i – jak zauważa sam Monnet – byłoby dużą niezręcznością ze strony francuskiego rządu, gdyby zataił przed nim projekt, który miał zostać przedstawiony następnego dnia. W spotkaniu z D. Achesonem brał udział J. Monnet, który był jego bardzo dobrym znajomym. Poza nim uczestnikami spotkania byli R. Schuman i amerykański ambasador w Paryżu D. Bruce. D. Acheson początkowo nie zrozumiał, na czym miało polegać francuska inicjatywa. Sądził, iż chodzi o powstanie czegoś w rodzaju wielkiego kartelu węgla i stali. Z tego błędnego przekonania wyprowadził go J. Monnet, którego wspierał D. Bruce, będący od początku zwolennikiem planu Schumana<sup>122</sup>. W efekcie czego

<sup>117</sup> Kwestia ta została dokładnie przebadana przez G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 747-748.

<sup>118</sup> Listy Schumana do Adenauera z datą 7 maja 1950 r.; *L'Europe une longue marche...*, s. 60-62.

<sup>119</sup> List Adenauera do Schumana, *L'Europe une longue marche...*, s. 63. Niektórzy we Francji wyrazili opinie, że reakcje niemieckie były zbyt pozytywne. Sugerowano więc, że Niemcy zamierzali skorzystać z tej propozycji, aby uciec od okupacji i odpowiedzialności za wybuch wojny; J. Dumaine, *Quai d'Orsay, 1945-1951*, Paris 1955, s. 500-502. Jak z kolei podkreśla S. Płóciennik, określenia zawarte we francuskim projekcie, takie jak na przykład „solidarność produkcji” czy „fuzja interesów” idealnie odpowiadały celom *Europapolitik* i dlatego K. Adenauer wysłał od razu do Paryża odpowiedź pozytywną, *op. cit.*, s. 93-94; zob. również J. Monnet, *Mémoires...*, s. 356.

<sup>120</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 748. Według innej wersji francuska propozycja miała zostać przekazana K. Adenauerowi 9 maja w czasie posiedzenia rządu dotyczącego przystąpienia RFN do Rady Europy; S. Płóciennik, *op. cit.*, s. 94.

<sup>121</sup> R. Schuman pisze, iż pozostałe rządy: brytyjski, amerykański, włoski i krajów Beneluksu zostały powiadomione 24 godziny przed oficjalną publikacją, *Dla Europy...*, s. 78. Słowa te nie znajdują jednak potwierdzenia w innych wypowiedziach, ani też w pracach historyków. Jak już wspomniano, wcześniej o planowanej deklaracji dowiedział się tylko rząd amerykański i Republiki Federalnej Niemiec. Pozostałe rządy kilka godzin przed jego wystąpieniem.

<sup>122</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 357.



D. Acheson już 9 maja, mając poparcie prezydenta H. Trumana, przedstawił poparcie Stanów Zjednoczonych dla propozycji zgłoszonej przez francuskiego ministra spraw zagranicznych<sup>123</sup>.

R. Schuman miał zamiar przedstawić członkom rządu treść swojego wystąpienia 9 maja rano na posiedzeniu Rady Ministrów. Musiał jednak opóźnić ten moment do wczesnych godzin popołudniowych, gdyż czekał na opinię K. Adenauera na temat projektu<sup>124</sup>. Kiedy nadeszła pozytywna odpowiedź kanclerza RFN, R. Schuman przedstawił ogólne założenia projektu<sup>125</sup>.

Projekt nie wzbudził w zasadzie sprzeciwu ze strony członków rządu. Podnoszono jedynie kwestie szczegółowe, nikt natomiast nie zgłosił zastrzeżeń, co do zasad propozycji. Jedyne G. Bidault poruszył kwestię ograniczenia części suwerenności<sup>126</sup>. Ostatecznie projekt wspólnej francusko-niemieckiej produkcji węgla i stali został zaakceptowany bez większej dyskusji. Tym samym R. Schuman mógł upublicznić dokument, nad którym trwały intensywne prace od kilku tygodni. Miał zamiar zrobić to w formie uroczystej deklaracji w czasie konferencji prasowej.

Czas przed konferencją wypełniony był spotkaniami z ambasadorami państw europejskich, którym wyjaśniano znaczenie projektu<sup>127</sup>. Biuro R. Schumana pełne było różnych gości. Ci, którzy wychodzili od ministra, trafiali na J. Monneta, który zalecał im przeczytanie tekstu projektu, mówiąc przy tym, iż jest to poważna sprawa<sup>128</sup>.

Dziennikarze zostali zaproszeni na konferencję prasową na godzinę 18.00 do *Quai d'Orsay*<sup>129</sup>. Ponieważ konferencja została przygotowana w ostatniej chwili, zabrakło na niej fotografów. Konferencja nie została też nagrana ani sfilmowana<sup>130</sup>. Tuż przed jej rozpoczęciem dziennikarze zostali natomiast powiadomieni, iż zostanie im przedstawiona szczególna inicjatywa. Dzięki temu „Le Monde” zdążył jeszcze przed rozpoczęciem konferencji prasowej poinformować swoich czytelników, iż przedmiotem wystąpienia ministra będzie bardzo ważna inicjatywa mająca na celu utworzenie międzynarodowego zrzeszenia obejmującego kluczowe gałęzie przemysłu państw Zachodu, do którego będą mogły przystąpić także Niemcy. Nie będzie to jednak międzynarodowy kartel, ale wspólne zarządzanie przemysłem przez państwa, a nie grupy prywatne. Będzie to więc pierwszy krok ku gospodarczej jedności Europy Zachodniej. Dziennik podał również, iż prace nad projektem toczyły się od pewnego czasu z zachowaniem całkowitej dyskrecji<sup>131</sup>.

<sup>123</sup> R. Poidevin, *Robert Schuman...*, s. 273.

<sup>124</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 358.

<sup>125</sup> Projekt ten nie został przedłożony ministrom w formie pisemnej. R. Schuman ograniczył się do omówienia jego ogólnych założeń; P. Gerbet, *La construction...*, s. 123.

<sup>126</sup> G. Elgey, *op. cit.*, s. 450. Z kolei P. Gerbet pisze o ożywionej dyskusji na temat propozycji przedstawionej przez R. Schumana; *La construction...*, s. 123.

<sup>127</sup> G. Elgey, *op. cit.*, s. 446.

<sup>128</sup> F. Fontaine, „30 jours d'Europe”, (maj 1970 r.), nr 142.

<sup>129</sup> Od roku 1990 sala, w której R. Schuman wygłosił swoje przemówienie, nosi jego imię.

<sup>130</sup> F. Fontaine, *Les 30 jours qui ébranlèrent l'Europe*, „30 jours d'Europe”, maj 1975, nr 202, s. 9.

Zdjęcie, które zwykle przedstawia się jako zdjęcie z wystąpienia R. Schumana z 9 maja, zostało zrobione 20 czerwca 1950 r. w czasie otwarcia konferencji paryskiej poświęconej planowi Schumana.

<sup>131</sup> „Le Monde” z datą 10 maja 1950 r. ukazał się 9 maja po południu. R. Massip, będący wówczas dziennikarzem „Le Figaro”, wspomina, iż mimo uprzedzenia dziennikarzy, iż będą świadkami ważnego wydarzenia, spodziewali się raczej kolejnej banalnej konferencji prasowej. Ich ocena wystąpienia ministra diametralnie się zmieniła wraz z odczytywaniem przez niego kolejnych słów deklaracji. E. Roussel, *op. cit.*, s. 527-528.

Swoich czytelników zdążył także poinformować inny dziennik, „France-Soir”<sup>132</sup>, a także w swoim komunikacie francuska agencja prasowa AFP.

Na konferencji prasowej wśród przybyłych dziennikarzy krajowych i zagranicznych obecny był również J. Monnet wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami<sup>133</sup>. R. Schuman rozpoczął wystąpienie od krótkiego wstępu, który dopisał do tekstu deklaracji przed konferencją prasową:

„Panowie, nie chodzi już o puste słowa, lecz o odważny i twórczy akt. Francja podjęła działanie, którego następstwa mogą być niezwykle ważne i istotne. Mamy nadzieję, że takie będą. Przede wszystkim podjęła działanie na rzecz pokoju. Aby pokój mógł rzeczywiście zaistnieć, musi najpierw powstać zjednoczona Europa. Dokładnie pięć lat po bezwarunkowej kapitulacji Niemiec Francja dokonała pierwszego decydującego aktu w sprawie budowy europejskiej i włączyła do niej Niemcy. Sytuacja Europy musi ulec przez to całkowitej zmianie. To przeobrażenie umożliwi inne wspólne działania, dotychczas niemożliwe. Z tego wszystkiego narodzi się nowa Europa; Europa silnie zjednoczona i o mocnej konstrukcji. Europa, w której wzrośnie poziom życia, dzięki połączeniu produkcji i rozszerzeniu rynków, co spowoduje spadek cen. Taka Europa, w której Ruhra, Saara oraz zagłębie francuskie pracować będą zgodnie i sprawią, że z ich pokojowej współpracy (...) korzystać będą wszyscy Europejczycy, bez rozróżnienia tych ze Wschodu od tych z Zachodu”<sup>134</sup>.

Po tych słowach wstępu, R. Schuman odczytał tekst deklaracji, która przeszła do historii pod nazwą planu Schumana. Zdaniem J. Monneta, najważniejsza część planu dotyczyła przedstawienia metod działania, środków oraz celów. Na pierwszym miejscu był pokój. Słowo to musiało więc paść na samym początku deklaracji:

„Pokój światowy nie mógłby być zachowany bez twórczych wysiłków, na miarę grożących mu niebezpieczeństw... Europa nie powstanie od razu jako spójna konstrukcja: będzie się budować krok po kroku, tworząc w pierwszym rzędzie rzeczywistą solidarność. Zjednoczenie narodów europejskich wymaga, aby wielowiekowy konflikt pomiędzy Francją a Niemcami został zażegnany: należy więc podjąć działania dotyczące przede wszystkim Francji i Niemiec.

W tym celu rząd francuski proponuje podjęcie natychmiastowych kroków w ograniczonym, lecz decydującym zakresie:

Rząd francuski proponuje umieszczenie całości francusko-niemieckiej produkcji węgla i stali pod zarządem wspólnej Wysokiej Władzy, w ramach organizacji otwartej na uczestnictwo innych krajów Europy.

Połączenie produkcji węgla i stali zapewni natychmiast ustanowienie wspólnych podstaw rozwoju gospodarczego, co będzie pierwszym etapem tworzenia Federacji Europejskiej i zmieni los związanych z tą produkcją regionów, tak długo skazanych na wytwarzanie wojennego oręża, którego były potem stałymi ofiarami.

Solidarność produkcji, która w ten sposób powstanie, sprawi, że wszelka wojna między Francją a Niemcami stanie się nie tylko nie do pomyślenia, ale także w praktyce niemożliwa. Stworzenie tej potężnej jednostki produkcyjnej, otwartej dla wszystkich krajów, które zechcą ją współtworzyć, mogącej dostarczyć im na tych samych warunkach podstawowe elementy produkcji przemysłowej, położy realne fundamenty ujednoczenia gospodarczego połączonych w ten sposób krajów.

<sup>132</sup> Wydanie z datą 10 maja było w sprzedaży 9 maja. Należy podkreślić, iż z datą tą ukazało się kilka edycji różniących się między sobą. W edycji, która ukazała się tuż przed konferencją zapowiedziano bardzo ważną francuską inicjatywę. Ostatnia – specjalna – edycja, która ukazała się jeszcze 9 maja już po konferencji prasowej, zawiera już tekst deklaracji ministra.

<sup>133</sup> J. Monnet, *Mémoires...*, s. 359.

<sup>134</sup> R. Schuman, *Dla Europy...*, s. 93.



Produkcja ta będzie służyć całemu światu bez różnicy ani wykluczenia kogokolwiek, aby przyczynić się do podniesienia poziomu życia i do postępu działań pokojowych<sup>135</sup>.

Po odczytaniu deklaracji minister odpowiadał na liczne pytania dziennikarzy. Jedno z nich dotyczyło roli D. Achesona w przygotowaniu francuskiego projektu. R. Schuman zapewnił, iż amerykański sekretarz stanu zapoznał się jedynie z ogólnymi jego założeniami. Odpowiadając na inne pytanie, podkreślił też, iż przedstawiony przez niego plan jest skierowany do wszystkich państw Europy, przede wszystkim do Wielkiej Brytanii, państw Beneluksu oraz Włoch. Rządy tych państw zostały powiadomione o planowanym wystąpieniu przed wygłoszeniem deklaracji. Zapewnił, że kraje położone po drugiej stronie żelaznej kurtyny nie są wykluczone z projektu. Dotyczy to także Związku Radzieckiego, który jest częścią Europy. Francuska propozycja została skierowana do Niemiec, aby podkreślić ekonomiczny i polityczne znaczenie inicjatywy. Celem tej inicjatywy – mówił minister – jest nie tylko zgoda francusko-niemiecka, ale przede wszystkim gospodarcza jedność Europy. R. Schuman nie krył, iż przedstawiony przez niego plan napotka przeszkody natury psychologicznej i technicznej. Francja przedstawiła swoją propozycję, teraz inni powinni na nią odpowiedzieć. Na pytanie, czy francuski projekt będzie przedmiotem obrad konferencji londyńskiej, odparł, iż nie ma żadnego związku między projektem a programem konferencji. Nie wykluczył jednak, że może być tematem rozmów. Przestrzegali jednak dziennikarzy, by nie przesadzali z oceną znaczenia spotkania w Londynie<sup>136</sup>.

#### PIERWSZE KOMENTARZE I OCENY

Plan Schumana był bardzo szeroko komentowany we francuskiej prasie. Czołówki gazet zarówno ogólnokrajowych, jak i lokalnych<sup>137</sup> były poświęcone wystąpieniu ministra. W komentarzach kładziono przede wszystkim nacisk na polityczny wymiar planu. Pisano o zbliżeniu francusko-niemieckim, o integracji Europy, zastanawiano się też, czy Wielka Brytania przystąpi do współpracy. Prasa była niemalże jednomyślna w pozytywnej ocenie planu Schumana. Było to po części osobistą zasługą Monneta, który utrzymywał dobre kontakty z wieloma liczącymi się dziennikarzami<sup>138</sup>.

Dziennik „Le Populaire” pisał, że plan Schumana umożliwi uregulowanie stosunków francusko-niemieckich na nowych podstawach. Jest to także konkretna podstawa pod konstrukcję Europy<sup>139</sup>. W opinii „France-Soir” plan Schumana był przede wszystkim aktem pokoju, z którego ma się zrodzić Europa. Francuska propozycja skierowana była do wszystkich zainteresowanych państw, co oznacza, że ma również na celu obalenie żelaznej kurtyny. Zacytowano słowa ministra o tym,

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 94.

<sup>136</sup> „Le Monde” 11 V 1950 r.

<sup>137</sup> Na przykład ukazujący się w Lyonie dziennik „Le Progrès” w numerze z 10 maja na pierwszej stronie pisał o odważnej i konkretnej propozycji Francji na rzecz budowy Europy otwartej dla wszystkich chętnych państw bez wyjątku.

<sup>138</sup> Wśród dziennikarzy wspierających J. Monneta byli m.in. R. Massip z „Le Figaro”, J. Gascuel z „France-Soir” oraz Ch. Ronsac z „Franc-Tireur”, E. Roussel, *op. cit.*, s. 533.

<sup>139</sup> „Le Populaire” 10 V 1950.

że z francuskiej propozycji będą mogli skorzystać wszyscy Europejczycy, zarówno ci z Zachodu, jak i ze Wschodu<sup>140</sup>. Lewicowy dziennik „Franc-Tireur” wyraził nadzieję, że propozycja francuskiego rządu przyczyni się do poprawy sytuacji życiowej mieszkańców Europy oraz że będzie decydującym krokiem w stronę jedności Europy. Autor artykułu pytał jednak z pewnym zaniepokojeniem, czy w planie tym chodzi o umiędzynarodowienie europejskiego przemysłu ciężkiego, czy ma to być raczej nowa forma zrzeszenia między właścicielami hut po obu stronach Renu z poparciem obu rządów i Stanów Zjednoczonych. Gazeta nie wykluczała, że plan Schumana może być korzystny dla klasy robotniczej i doprowadzi do powstania socjalistycznych Stanów Zjednoczonych Europy<sup>141</sup>. Pewne wątpliwości co do charakteru francuskiej propozycji miał też dziennik „Combat”. Autor zamieszczonego w nim artykułu zastanawiał się nad tym, czy francusko-niemiecki kombinat zaproponowany przez Schumana może służyć jako podstawa do zbudowania niezależnej Europy. Pada też pytanie o stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie francuskiej propozycji, gdyż próba zbudowania niezależnej Europy bez udziału Wielkiej Brytanii skazana jest na porażkę<sup>142</sup>.

Od samego początku plan Schumana wspierał dziennik „Le Monde”. Propozycję Schumana zaraz po jej ogłoszeniu określono mianem rewolucyjnej, gdyż wymagać będzie przekształcenia całego aparatu produkcji stali i węgla. Gazeta przestrzegała jednak przed trudnościami, jakie mogą pojawić się na drodze do realizacji planu<sup>143</sup>. Z kolei dziennik „Le Figaro”, informując o propozycji przedstawionej przez ministra R. Schumana, podkreślił, iż celem tej propozycji jest reorganizacja ekonomiczna Europy Zachodniej na zupełnie nowych podstawach. Gazeta zwróciła też uwagę na polityczny aspekt planu<sup>144</sup>. R. Aron, jeden z najważniejszych publicystów „Le Figaro”, przypomniał, iż idea ponadnarodowej kontroli przemysłu ciężkiego nie jest nowa. Wyraził jednocześnie obawę, że francuska propozycja może być odczytana jako próba stworzenia kartelu. Byłaby to jednak błędna ocena, gdyż celem planu nie jest podział rynków, ale utworzenie wielkiej przestrzeni, w której zostaną stworzone warunki dla rozwoju konkurencji i liberalizacji wymiany. Aron uważał, że znaczenie francuskiej propozycji sprowadza się nie tyle do jej aspektu ekonomicznego, co politycznego. Miał na myśli przede wszystkim zerwanie z dotychczasową polityką prowadzoną wobec Niemiec przez *Quai d'Orsay*. Hasło pojednania francusko-niemieckiego w zjednoczonej Europie, którym tak często się posługiwano, otrzymało wreszcie szansę na urzeczywistnienie się. Publicysta dziennika był przekonany, że po porażkach OEWG i Rady Europy, wysiłek na rzecz stworzenia warunków niezbędnych dla integracji ekonomicznej wart jest podjęcia. Aron słusznie, jak się miało okazać, zakładał, że francuski plan spotka się z poparciem państw Beneluksu, natomiast zostanie odrzucony przez Wielką Brytanię<sup>145</sup>.

Z tych pozytywnych opinii na temat planu Schumana wyłamała się jedynie komunistyczna gazeta „L'Humanité”, która w ostrych słowach zaatakowała propozycję ministra, podkreślając, iż jest ona inspirowana przez amerykański imperializm

<sup>140</sup> „France-Soir” 10 V 1950. Autorem artykułu był J. Gascuel.

<sup>141</sup> „Franc-Tireur” 10 V 1950.

<sup>142</sup> „Combat” 10 V 1950.

<sup>143</sup> „Le Monde” 11 V 1950.

<sup>144</sup> „Le Figaro” 10 V 1950.

<sup>145</sup> „Le Figaro” 11 V 1950.



i doprowadzi do zaognienia zimnej wojny oraz pozbawi kraje Europy Zachodniej suwerenności<sup>146</sup>.

Prasa odnotowała też pierwsze reakcje francuskich polityków. I tak na przykład w wypowiedzi dla dziennika „Le Monde” P. Reynaud uznał plan Schumana za pierwszy krok w kierunku zjednoczenia Europy<sup>147</sup>.

Jakie były pierwsze oceny planu Schumana ze strony partii politycznych IV Republiki? Stanowisko *MRP*, a więc partii Schumana, nie było pozbawione pewnej dwuznaczności<sup>148</sup>. Można było usłyszeć wiele entuzjastycznych wypowiedzi, w których podkreślano znaczenie inicjatywy szefa francuskiej dyplomacji dla przyszłości Europy. W tym duchu wypowiadali się m.in. P.-H. Teitgen, M. Schumann<sup>149</sup> i P. Pflimlin. Kiedy na kongresie partii, który miał miejsce od 18 do 21 maja 1950 r., Schuman przedstawił swój plan, został on owacyjnie powitany. W proklamacji przyjętej na zakończenie kongresu podkreślono konieczność zjednoczenia ekonomicznego Europy i harmonizacji ustawodawstwa socjalnego. Stanowisko to kilka tygodni później zostało przyjęte przez władze partii praktycznie bez dyskusji<sup>150</sup>. Z drugiej jednak strony uważna lektura artykułów zamieszczonych w dzienniku „L'aube”<sup>151</sup>, który był ściśle związany z *MRP*, jak też analiza archiwów partii i wypowiedzi jej członków na forum parlamentu, pozwala dostrzec bardziej złożony obraz nastawienia członków *MRP* do projektu wspólnoty węgla i stali. Do momentu podpisania traktatu, w partii tej były wątpliwości dotyczące m.in.: sposobu stowarzyszenia Wielkiej Brytanii z planem Schumana, skutków społecznych, demokratycznej kontroli, stosunków z Radą Europy oraz skutków dla statusu Niemiec<sup>152</sup>. Niemniej jednak dominowało przekonanie, że plan Schumana jest gwarancją pokoju i bezpieczeństwa oraz tworzy korzystne warunki dla rozwoju gospodarczego i zjednoczenia Europy. Wierzono, że zapewni możliwość kontrolowania Niemiec, a także przyczyni się do francusko-niemieckiego pojednania oraz wzmocni prestiż Francji na arenie międzynarodowej<sup>153</sup>.

Partia socjalistyczna poparła plan Schumana. Socjaliści nie kryli jednak swoich obaw związanych z jego realizacją. Obawiali się przede wszystkim możliwości utworzenia kartelu. Nie chcieli też budować Europy kapitalistycznej, w której ograniczone byłyby prawa socjalne. Partia socjalistyczna podjęła więc rezolucję, w której określiła warunki, jakie muszą być spełnione, by plan Schumana był skuteczny:

1. niedopuszczenie do przejęcia władzy nad przemysłem metalurgicznym i wydobywaniem węgla przez kapitalistów prywatnych;

<sup>146</sup> „L'Humanité” 10 V 1950.

<sup>147</sup> „Le Monde” 11 V 1950.

<sup>148</sup> Wskazuje na to M. Le Dorh, *op. cit.*, s. 313-314.

<sup>149</sup> „L'aube” 10 V 1950 zamieszcza entuzjastyczny artykuł M. Schumanna – byłego przewodniczącego *MRP* – na temat planu Schumana, który widzi w nim m.in. szansę na uniknięcie wojny między Francją i Niemcami oraz na trwały pokój. Podkreśla też korzyści dla francuskiej gospodarki, która dzięki planowi Schumana nie będzie musiała konkurować z silniejszą gospodarką niemiecką.

<sup>150</sup> M. Le Dorh, *op. cit.*, s. 330-331.

<sup>151</sup> W numerze „L'aube” 11 V 1950 można przeczytać, że plan Schumana jest projektem „rewolucyjnym”, ale dwa dni później gazeta w swoim komentarzu pisze, iż plan ten wpisuje się zasadniczo w projekt przedstawiony wcześniej przez Bidaulta.

<sup>152</sup> M. Le Dorh, *op. cit.*, s. 316.

<sup>153</sup> *Ibidem*, s. 337-343.

2. poddanie władzy międzynarodowej pod kontrolę Rady Europy;
3. pozyskania poparcia Wielkiej Brytanii dla projektu<sup>154</sup>.

Ton w wypowiedziach francuskich socjalistów na temat planu Schumana nieco się zmienił w momencie, gdy Wielka Brytania ogłosiła, że nie przystąpi do francuskiego projektu. Wówczas to socjaliści wyrazili pretensje do rządu, iż zbyt pochopnie podjął decyzję o prowadzeniu dalszych rozmów bez udziału Brytyjczyków<sup>155</sup>.

W sprawie planu Schumana doszło do podziału wśród radykałów na zwolenników i przeciwników projektu. Grupie zwolenników przewodził R. Mayer, grupie przeciwników historyczny przywódca partii z czasów jej największej świetności E. Herriot<sup>156</sup>.

Zdecydowanie przeciwni planowi Schumana byli komuniści. W swojej rezolucji z 24 czerwca 1950 r. Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej uznał plan Schumana za element gospodarki wojennej inspirowanej przez amerykańskich kapitalistów. Utworzenie konsorcjum węgla i stali z udziałem Francji, Niemiec oraz innych państw Europy Zachodniej ma doprowadzić do wzmocnienia dominacji amerykańskich imperialistów nad tymi krajami. Plan ten przyczyni się również do wzmocnienia faszystowskich i rewanżystowskich Niemiec Zachodnich. Tym samym zdradza francuski interes narodowy<sup>157</sup>.

Przeciwna planowi Schumana była też skrajna prawica, tradycyjnie nastawiona antyniemiecko. Jej przedstawiciel w Zgromadzeniu Narodowym L. Marin w deklaracji zamieszczonej w tygodniku „Action” wyraził jednak przede wszystkim oburzenie tym, iż francuski projekt, nad którym J. Monnet pracował od dłuższego czasu, nie był konsultowany w żadnej z komisji parlamentarnej ani też z przedstawicielami związków robotniczych i pracodawców. Marin uznał to za niedopuszczalne w demokracji i Republice. Praktyki takie określił mianem dyplomacji totalitarnej. Za niedopuszczalne uznał i to, iż plan Schumana zakładał traktowanie Niemców na tych samych prawach, co wszystkie inne zainteresowane kraje. Tym samym niemieckie zbrodnie miałyby zostać objęte amnestią, a Niemcy dzięki temu wkroczą do nowej Europy, by przejąć nad nią kontrolę. L. Marin straszył też, że plan Schumana doprowadzi do upadku wielu francuskich przedsiębiorstw osłabionych w wyniku wojny, a skutkiem tego będzie wzrost bezrobocia<sup>158</sup>.

Przeciwnikiem planu Schumana był generał Ch. de Gaulle<sup>159</sup>, chociaż jednocześnie mówił o konieczności porozumienia między Francuzami i Niemcami jako warunku jedności Europy<sup>160</sup>. Jego sprzeciw budził przede wszystkim fakt, iż projekt wspólnoty węgla i stali zakładał utworzenie władzy ponadnarodowej bez jakiegokolwiek demokratycznej kontroli ze strony państw członkowskich<sup>161</sup>. Nie widział też korzyści gospodarczych dla Francji z przystąpienia do planu Schumana. Wręcz przeciwnie, przestrzegał przed uzależnieniem Francji od pozostałych państw

<sup>154</sup> „Le Populaire” 13-14 V 1950.

<sup>155</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 752.

<sup>156</sup> P. Gerbet, *La construction...*, s. 128.

<sup>157</sup> „L'Humanité” 24 VI 1950. Gazeta opublikowała również tekst wystąpienia przywódcy partii M. Thoreza wygłoszonego na posiedzeniu Komitetu Centralnego.

<sup>158</sup> „Action” 22-28 1950.

<sup>159</sup> W swoim wystąpieniu w Metz 19 maja de Gaulle określił plan Schumana mianem *méli-mélo* węgla i stali, zob. J. Monnet, *Mémoires...*, s. 428.

<sup>160</sup> Przemówienie z 25 czerwca 1950 r., *Discours et messages...*, t. II, s. 371.

<sup>161</sup> *Ibidem*, konferencja prasowa z 21 grudnia 1951 r., s. 486.



członkowskich<sup>162</sup>. Negatywnej opinii na temat Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali nie zmienił po powrocie do władzy w 1958 r.<sup>163</sup>

Plan Schumana został poparty przez lewicowe związki zawodowe *CGT-FO* z powodów technicznych, ekonomicznych i społecznych. Związkowcy zapowiedzieli jednocześnie, że będą bacznie przyglądać się rozwojowi projektu. Mieli też zamiar w okresie późniejszym pilnować jego funkcjonowania, gdyż robotnicy francuscy i niemieccy muszą mieć do tego prawo<sup>164</sup>.

Projekt przedstawiony przez ministra spraw zagranicznych miał liczne grono adwersarzy w gronie dyplomatów z *Quai d'Orsay*. Ich niechętne stanowisko było przede wszystkim efektem tego, iż nie zostali włączeni do prac nad deklaracją Schumana. Stało się tak, ponieważ J. Monnet, nie bez racji, uważał, iż *Quai d'Orsay* nie rozumiało europejskiej polityki Schumana<sup>165</sup>. Najpoważniejszym przeciwnikiem planu Schumana był ambasador w Londynie R. Massigli, mający duże wpływy w ministerstwie. Z jego opinią liczył się także rząd<sup>166</sup>. W swoich notach i telegramach kierowanych do ministra informował na bieżąco o brytyjskich oporach wobec planu Schumana, zwłaszcza jeśli chodzi o ponadnarodowy charakter Wysokiej Władzy<sup>167</sup>. Zachęcał do szukania kompromisu i przestrzegał przed podejmowaniem zbyt pochopnych decyzji. Jego poglądy na temat francuskiej propozycji były bliższe stanowisku brytyjskiemu niż stanowisku reprezentowanemu przez rząd francuski<sup>168</sup>. R. Massigli z niepokojem spoglądał w przyszłość stosunków francusko-brytyjskich. Jednocześnie obawiał się, że nieobecność Wielkiej Brytanii w planie Schumana doprowadzi do tego, że Francja stanie oko w oko z Niemcami<sup>169</sup>. Jego niechętne stanowisko wobec planu Schumana było jednym z czynników, który doprowadził do odrzucenia francuskiej propozycji przez Brytyjczyków<sup>170</sup>. R. Massigli krytykował również J. Monneta, któremu zarzucał utratę przywiązania do narodowych interesów.

Innym ośrodkiem, który od samego początku krytycznie odnosił się do planu Schumana, było ministerstwo finansów, a zwłaszcza jego dyrekcja do spraw stosunków zagranicznych<sup>171</sup>. Zrodził się tam nawet pomysł, by plan Schumana był realizowany w ramach OEWG. Jeden z wpływowych funkcjonariuszy tego ministerstwa A. Kojève w kolejnych swoich notach występował przeciwko rozwiązaniom ponadnarodowym, zwłaszcza przeciwko Wysokiej Władzy. Plan Schumana uważał za sprzeczny z polityką wewnętrzną Francji i przestrzegał, iż Francji nie stać na luksus prowadzenia dwóch polityk europejskich. Z kolei minister finansów M. Petsche miał się żalić Brytyjczykom, że nie został powiadomiony o przygotowywanym projekcie. Na początku czerwca 1950 r., a więc zaraz po odrzuceniu przez Wielką Brytanię francuskiej propozycji, nie zawahał się nawiązać w tajemnicy

<sup>162</sup> *Ibidem*.

<sup>163</sup> R. Poidevin, *De Gaulle et l'Europe en 1958*, w: *De Gaulle en son siècle*, t. V: *L'Europe*, Paris 1992, s. 80-81.

<sup>164</sup> „Le Populaire” 17 V 1950.

<sup>165</sup> A. Bérard, *Un ambassadeur se souvient, Washington et Bonn, 1945-1955*, Paris 1978, s. 323.

<sup>166</sup> Uwagi R. Massigliego na temat planu Schumana i dalszych negocjacji zwłaszcza z Brytyjczykami zob. R. Massigli, *Une comédie des erreurs...*, s. 185-238.

<sup>167</sup> Nota z 17 czerwca 1950 r. do ministra Schumana; G. Bossuat, *Faire l'Europe...*, s. 300.

<sup>168</sup> Takiego zdania jest przynajmniej G. Bossuat, *Faire l'Europe...*, s. 49.

<sup>169</sup> *Ibidem*, telegram z 27 czerwca 1950 r., s. 303.

<sup>170</sup> Taką rolę przypisuje mu P. Ludlow, *An absent father?*, w: *Les Pères de l'Europe...*, s. 177.

<sup>171</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 752.

kontaktów z R. H. Crippsem, by stworzyć wspólny front zwolenników współpracy międzynarodowej w ramach OEWG. Jego celem był projekt mający być kontrpropozycją dla planu Schumana<sup>172</sup>.

Propozycja przedstawiona przez R. Schumana spotkała się z negatywnym odbiorem w środowisku francuskich ekonomistów i przedsiębiorców związanych z produkcją węgla i stali<sup>173</sup>. Szczególnie negatywnie nastawieni byli przedstawiciele przemysłu metalurgicznego. Reprezentowali oni przemysł od dawna prywatny, dobrze zorganizowany i mający duży wpływ na kolejne rządy. Było więc dla nich bardzo niemiłą niespodzianką to, iż tak ważna propozycja została przedstawiona bez porozumienia z nimi, co nie do końca było zgodne z prawdą<sup>174</sup>. Przeciwno planowi Schumana zgłosili wiele zastrzeżeń, wskazując na przykład na wysokie koszty związane z zarobkami i podatkami, które we Francji były wyższe niż w innych krajach. Podkreślano też niemożność konkurowania z Niemcami, którzy dysponowali znacznie większymi zasobami węgla potrzebnego do produkcji stali. Jednakże przedstawiciele przemysłu metalurgicznego nie mogli publicznie przedstawić najważniejszego argumentu przeciwko projektowi powstałemu z inspiracji Monneta – projekt ten odrzucał wszelkie rozwiązania, które mogłyby się kojarzyć z dążeniem do odbudowy karteli. Otóż naturalnym dążeniem tej gałęzi przemysłu było stworzenie rynku producenta<sup>175</sup>. Musiało minąć nieco czasu, zanim przedstawiciele przemysłu metalurgicznego zrozumieli, że plan Schumana może być dla nich korzystny, m.in. dlatego, iż wprowadza regulację rynków<sup>176</sup>.

W innej sytuacji niż huty był kopalnie, które po wojnie zostały znacjonalizowane. Ich dyrektorzy nie mogli więc otwarcie wystąpić przeciwko projektowi zgłoszonemu przez rząd. Ich krytyczne opinie były wyrażane w sposób znacznie bardziej dyskretny i nie podważały zasad planu. Bez wątpienia opozycja z ich strony byłaby znacznie większa, gdyby kopalnie były prywatne.

Plan Schumana od samego początku ten cieszył się poparciem ze strony tych sektorów przemysłu, które korzystały ze stali. Miano bowiem nadzieję, że doprowadzi to do obniżki cen stali. Takie stanowisko reprezentował m.in. przemysł samochodowy oraz kolej<sup>177</sup>.

Rozmowy na temat planu Schumana rozpoczęły się 20 czerwca 1950 r. w Paryżu z udziałem sześciu delegacji. Poza Francją i RFN zainteresowanie planem Schumana wyraziły kraje Beneluksu oraz Włochy. Zaproszenia do rozmów nie przyjęła natomiast Wielka Brytania. J. Monnet przewodził francuskiej delegacji i w praktyce kierował pracami konferencji. Rozmowy prowadzone w Paryżu zakończyły się podpisaniem w dniu 18 kwietnia 1951 r. traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Węgla i Stali. Traktat ten został ratyfikowany i Wspólnota

<sup>172</sup> *Ibidem*, s. 752.

<sup>173</sup> P. Gerbet, *La construction...*, s. 129; Ch. Pineau, Ch. Rimbaud, *op. cit.*, s. 84-85.

<sup>174</sup> Jak już wcześniej wspomniano, Monnet za pośrednictwem Hirscha konsultował swój projekt z przedstawicielem przemysłu metalurgicznego, którym był A. Aron, tymczasowy komisarz *Sidérurgie française*. A. Aron jeszcze w 1943 r. przedstawił projekt europejskiej współpracy w dziedzinie produkcji stali; P. Mioche, *op. cit.*, s. 301-302.

<sup>175</sup> W 1950 r. przemysł stalowy stanął przed problem nadprodukcji. Według raportu Komisji Ekonomicznej ONZ z 1949 r. było to wynikiem nadmiernego zainwestowania. Należy też zauważyć, że OEWG nie potrafiła doprowadzić do skoordynowania wielkości produkcji państw członkowskich; E. Romaniuk-Całkowska, *op. cit.*, s. 64.

<sup>176</sup> P. Mioche, *op. cit.*, s. 302-303.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 130.



rozpoczęła swoją działalność w 1952 r. W uznaniu jego zasług J. Monnet został powołany na stanowisko przewodniczącego Wysokiej Władzy. Szybko jednak miało się okazać, iż Wspólnota Węgla i Stali nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Chyba najszybciej zrozumiał to sam Monnet, który w 1955 r. wycofał się z prac w Wysokiej Władzy, by działać na rzecz utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

#### ZAKOŃCZENIE

Oceniając z perspektywy czasu wystąpienie R. Schumana należy podkreślić, iż dzień 9 maja wyznaczył nowy rozdział w dziejach Europy. Od tego momentu rozpoczął się prawdziwie europejski proces jednoczenia Europy, który nieprzerwanie trwa do dzisiaj. Wspólnota Węgla i Stali nie odegrała w późniejszym okresie większej roli. Swoją działalność zakończyła w 2002 r. Była to jednak pierwsza europejska Wspólnota, która ponadto zrywała z dotychczasowymi praktykami stosowanymi w Europie. W miejsce współpracy międzyrządowej wprowadzała rozwiązania ponadnarodowe. Na tym przede wszystkim polegała oryginalność planu Schumana<sup>178</sup>. Plan ten wyznaczył też nowy okres w dziejach stosunków francusko-niemieckich. Od 1950 r. hasło pojednania francusko-niemieckiego zaczęło się urzeczywistniać.

Nie byłoby zapewne planu Schumana, gdyby nie doszło do spotkania dwóch ludzi – Roberta Schumana i Jeana Monneta. Ten pierwszy wziął na siebie odpowiedzialność polityczną, ten drugi był autorem projektu. Problem „ojcostwa” planu Schumana jest jednak całkowicie sztucznym problemem. Historycy są niemalże jednomyślni przypisując główną rolę Monnetowi<sup>179</sup>. Wątpliwości nie miał też sam R. Schuman, pisząc: „Niech mi będzie wolno podkreślić tu wyjątkowe zasługi wyjątkowego człowieka, mego przyjaciela Jeana Monneta. Razem ze swymi współpracownikami, w niewielkim domu na ulicy Martignac, w ciągu kilku miesięcy przygotował projekt idei Wspólnoty Węgla i Stali”<sup>180</sup>.

I niech te słowa Roberta Schumana rozwieją wszelkie wątpliwości co do roli, jaką odegrał Jean Monnet w przygotowaniu projektu wspólnoty węgla i stali.

MAREK MIKOŁAJCZYK  
Poznań

<sup>178</sup> Jak trafnie zauważa P. Gerbet, idea zorganizowania współpracy w dziedzinie węgla i stali nie była nowa, ale wcześniej były to projekty o charakterze międzyrządowym; *La construction...*, s. 115.

<sup>179</sup> M. Le Dorh, *op. cit.*, s. 306; P. Gerbet, *La genèse du Plan Schuman...*, s. 543, przypis 20; G. Elgey, *op. cit.*, s. 445; G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, t. II, s. 745. Nieco inaczej widzi natomiast zasługi w przygotowaniu planu Schumana A. Grosser. Pisze on co prawda, że tekst odczytany przez ministra nie był jego autorstwa, ale zarazem podkreśla, że ewentualne niepowodzenie planu byłoby porażką Schumana, a nie Monneta. Tym samym zwraca uwagę na wielkie znaczenie odpowiedzialności politycznej, jaką wziął na siebie szef francuskiej dyplomacji przedstawiając projekt autorstwa Monneta, *op. cit.*, s. 234.

<sup>180</sup> R. Schuman, *Dla Europy...*, s. 77.

## ABSTRACT

After the end of the Second World War Jean Monnet, who had many years of experience in international economic cooperation became the head of the General Planning Commission with a task to rebuild and modernize French economy. He was convinced that France could be rebuilt on condition that Europe was rebuilt, and that the solution of the German issue must be undertaken within the European framework. J. Monnet relied above all on the possibility of obtaining German coal by France which was necessary for rebuilding French economy. Following the establishment of the Federal Republic of Germany in 1949 the situation of Germany underwent a major change. Western allies expected France to prepare an initiative that would enable an integration of West Germany with the rest of Western Europe. J. Monnet then suggested to Robert Schuman, the French Minister of Foreign Affairs, that a European Coal and Steel Community could be created on a French-German foundation. The project was prepared by J. Monnet and his closest coworkers, and presented to the public on 9<sup>th</sup> May, 1950. It went down in history under the name of the Schuman plan.

## REWITALIZACJA OKRĘGÓW PRZEMYSŁOWYCH Z FUNDUSZY STRUKTURALNYCH UE

### REALIZACJA PROGRAMU RECHAR II W LIMBURGII (1994-1999)

Górnictwo węgla kamiennego, będąc *spiritus movens* industrializacji, przez lata odgrywało znaczącą rolę w strukturze wielu europejskich gospodarek, tym samym oddziałując na kierunek rozwoju społeczno-ekonomicznego. Większość kopalń usytuowana była w okręgach górniczych, w których – ze względu na możliwość obniżenia kosztów transportu – często lokalizowano inne zakłady przemysłowe<sup>1</sup>. W ten sposób powstawały tradycyjne regiony przemysłowe, których cechą charakterystyczną była koncentracja branż przemysłu ciężkiego, powszechnie uważanego za symbol nowoczesności i wyznacznik siły gospodarki narodowej.

W drugiej połowie XX w. – pod wpływem m.in. postępu naukowo-technicznego – nastąpiło wiele zmian, na skutek których zmniejszyło się znaczenie przemysłu i produkcji masowej. W efekcie sytuacja społeczno-ekonomiczna w tradycyjnych regionach przemysłowych, a w szczególności w okręgach górniczych, uległa drastycznemu pogorszeniu. Restrukturyzacja i zamykanie nierentownych kopalń oznaczały zmniejszanie zatrudnienia i wzrost bezrobocia strukturalnego. Zaniedbanie środowiska naturalnego w połączeniu z krajobrazem przemysłowym (zdominowanym przez hałdy i niszczące zabudowania) wywierało negatywny wpływ na szeroko rozumianą jakość życia. Względnie niska jakość kapitału ludzkiego i nie najlepszy stan infrastruktury zniechęcały potencjalnych inwestorów.

Toteż okręgi węglowe szybko zaczęto kojarzyć z degradacją i nienowoczesnością, w konsekwencji postrzegając je jako nieatrakcyjne. To z kolei przekładało się

<sup>1</sup> Niemniej niektóre okręgi węglowe, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Belgii, zachowały swój monosektorowy charakter i funkcjonujące tam kopalnie były niejednokrotnie jedynymi pracodawcami; zob. B. Fryer, *Trade Unionism in Crisis. The Miners' Strike and the Challenge to Union Democracy*, w: H. Beynon (red.), *Digging Deeper. Issues in the Miners' Strike*, Verso, London 1985, s. 69.